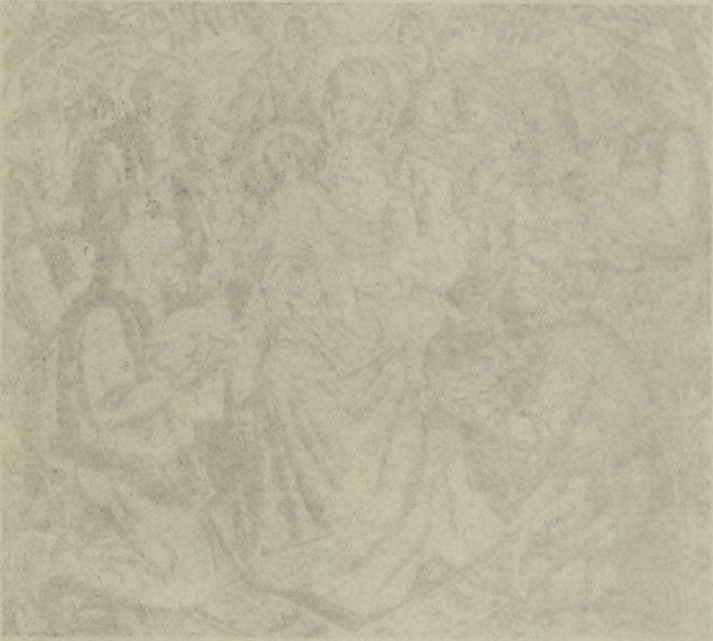


W. ROGUSKI: "MADONNA"

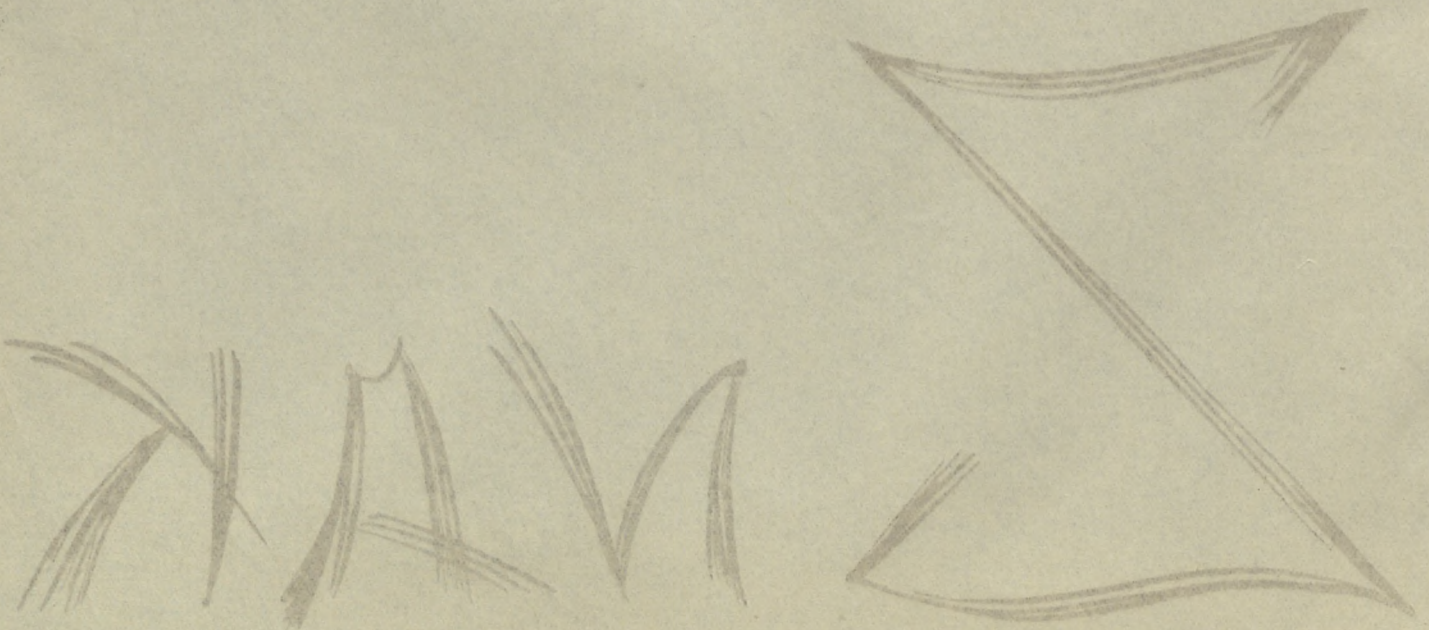
Z
M
A
K

№ 8. 24. 12. 49

Rok IV



W. ROGUSKI: "MADONNA"



- W W i e c z ó r W i g i l i j n y -
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

I znowu, jak co roku, zabłyśnie nam i zaświeci gwiazdka. Gwiazda Betlejemaska, ta sama, co przed dwoma prawie tysiącami lat, zwiastowała ówczesnemu światu Narodziny Zbawiciela.

I znowu jednak ujrzymy ją nie w Polsce, nie na ojczy-
nym niebie, lecz zdala od Kraju, na obczyźnie, rozproszeni po
dalekich krajach. Zasiądziemy więc do wigilijnego stołu z ser-
cem ściśniętym tęsknotą, z bólem w duszy; myśli nasze jak pta-
ki, polecą hen w rodzinne strony, a obraz tamtej krainy kocha-
nej, droższej nad wszystko na ziemi, obraz żałosny, spowity w mro-
ki jej obecnej niedoli, wypłynie nam przed oczy, może skąpany
we łzach.

Będzie to znowu wigilia wygnańców, wigilia tęsknoty, rozłąki
z Ojczyzną!

Lecz gwiazda betlejemaska to gwiazda nadziei.
Wiodła ongiś prostaczków do stajenki, w której kwiliło Boże
Dziecię. Wiodła i wiedzie zbłąkany świat ku Prawdzie, którą Chrys-
tus ogłosił, ku Prawdzie, co niesie zbawienie, " a na ziemi po-
kój ludziom dobrej woli." Prowadzi świat ku tej Prawdzie po-
przez walki i klęski, poprzez zmagania i niedole, poprzez wszyst-
tkie nieszczęścia doczesności, które rodzi złość ludzkich serc
i słabość ludzkich mózgów, ale prowadzi niezawodnie, nieomylnie.
To przecież jest istotą naszej wiary.

Czyżby więc dla nas, dla Narodu polskiego, ta gwiazda,
pamiętka Bożych Narodzin, pamiętka Odkupienia, zapowiadająca osta-
teczny tryumf Prawdy, nie nie miała zwiastować? Czyżby żadnej
nadziei nie miała zapalić w naszych sercach?

Rozejrzyjmy się po szerokim świecie.

Prawda, w Polsce nie dzieje się nic, coby nas mogło po-
cieszać, nie dochodzi stamtąd żadna jaśniejsza wieść. Przeciwnie,
wypadki ostatnich miesięcy, ostatnich tygodni wskazują wyraźnie,
że wróg, niepoprzestając na zewnętrznych przemianach w naszym
Kraju, na dotychczasowym zupełnym uzależnieniu go od siebie, zmie-
rza do całkowitego ujarznienia Narodu, do zupełnego włączenia go
w obcy organizm sowiecki. Z jednej strony przy pomocy propagan-
dy, wyrafinowanych metod nauczania, a przede wszystkim przy pomocy
straszliwego terroru, który ma złamać wszelki nawet moralny opór,
chce sięgnąć do duszy Narodu, aby ją wziąć w niewolę; z dru-
giej strony, z zupełnym już bezwstydem, porzuciwszy wszelkie po-
zory, oddaje władzę w Polsce w ręce jawnych rosyjskich bolsze-
wików, zamieniając Kraj w swą prowincję, czy kolonię. Oto, co
dzieje się w Polsce. Lecz nas to przecie nie dziwi. Zawsze
przewidywaliśmy, że, byliśmy tego zupełnie pewni, że taki rozwój
sytuacji w Polsce, zgóry zamierzony i planowany przez Moskwę,

jest w obecnych warunkach nieuniknioną koniecznością. Nie żądaliśmy się, by mogła tam dokonać się zmiana na lepsze, dopóki w naszej części Europy panuje Rosja Sowiecka. Nie wierzyliśmy, by zmiana taka była możliwa bez zasadniczej, ogólnej zmiany układu sił w świecie. I dlatego wyzwolenia Ojczyzny z tej tylko oczekujemy strony.

A więc jak wygląda sytuacja światowa ?

W tej dziedzinie rok miniony przyniósł i przynosi wiele symptomów, które muszą w nas budzić otuchę. Nietylko to, że w świecie zachodnim poczyna się budzić coraz wyraźniej poczucie niebezpieczeństwa, jakie jemu samemu zagraża ze strony Sowietów, nietylko, że świat ten poczyna się łączyć i zbroić, aby owemu niebezpieczeństwu stawić czoło. - Dla nas Polaków ważne jest przede wszystkim to, że w świecie zachodnim, choć dopiero po tylu latach doświadczeń, dojrzewa i ugruntowuje się zrozumienie tych praw, które głosiliśmy zawsze i, w których zwycięstwie widzieliśmy wyzwolenie Polski.

Oto ludzie Zachodu poczynają rozumieć, że Europa sięgająca naszych granic 1939 r. stanowi nierozdzielny całość cywilizacyjną, polityczną i gospodarczą i że prawdziwy pokój i bezpieczeństwo dopóty nie zapanują na świecie, dopóki sztuczne rozdarcie naszego kontynentu, dokonane w Jałcie i Poczdamie, wbrew najświętszym prawom i woli narodów, wydanych pod jarzmo sowieckie, nie zostanie usunięte i naprawione; dopóki więc Rosja Sowiecka nie zostanie zmuszona do wycofania się do dawnych swych granic, a narody, nad którymi dziś panuje, a więc przede wszystkim Naród polski, nie odzyskają pełnej wolności i niepodległości.

W ostatnich czasach zrozumienie tych prawd uczyniło wielkie postępy. Przenikają one choć powoli do najwyższych kół polityki światowej, stają się niejako jej programem na przyszłość.

Dla nas Polaków oznacza to zbliżający się przełom losów. Nie wiemy dziś jeszcze kiedy, nie wiemy w jakiej formie nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie, nie wiemy czy będzie to rozprawa orężna, czy też tylko potężna walka polityczna, ale wiemy i to, dzisiaj z większą niż kiedykolwiek pewnością, że rozstrzygnięcie się zbliża, że Zachód już dziś uświadamia sobie jego konieczność i że stawką w nim będzie, między innymi, wyzwolenie Polski. Oto jest fakt najważniejszy, który nam przynoszą czasy ostatnie.

To też, gdy zasiądziemy do wigilijnego stołu, gdy gwiazdka zabłyśnie nam na niebie, niechże tęsknota za Polską i ból rozłąki z Krajem nie będą jedynymi naszymi towarzyszami tych godzin. Niechże nam, przy łamaniu się opłatkiem, towarzyszy myśl o Polsce, lecz opromieniona wiarą, że jej dzisiejsza dola się odmieni, a wówczas ręka Boża i "nas powróci na Ojczyzny łono". Na łono wolnej Ojczyzny.

Będzie to jednym z tryumfów tej prawdy, dla której Chrystus zstępiał na świat i wziął na skronie koronę męczeństwa. To najwyższe poświęcenie Boga - Człowieka nie poszło przecie na marne. Jego Krzyż przemógł bramy piekieł i pokonał ciemności, a w życiu ludzkim, w życiu jednostki i w życiu narodów toruje drogę prawdziwemu światłu. To też - wierzymy w to - po długiej, ponurej nocy i na naszą ziemię spłynie Chrystusowe światło, światło danej ludziom od Boga wolności. Ludzkie zapewne zapalą je dłonie, ale będzie to światło Boże.

To też módlmy się w tym dniu wigilijnego święta - sercem przeniesieni do Polski - aby ludzkie ślepoty, słabość i tchórzostwo nie maciły planów Bożych.

Niechaj Chrystus, który się w tym dniu narodził, obdarza mężów, co w ludzkich granicach, są twórcami dziejów, cnotą, roztropnością, aby nie schodzili z drogi prawdy i niechaj wlewa w ich serca łaskę i miłość, i krzepi ich sumienia, aby nie pozwoliły im znowu za cenę krzywdy i męki słabszych, kapować własny, jakże nietrwały pokój i własne, jakże złudne bezpieczeństwo. -

S Ł O W O B O Ż E
= + = + = + = + = + =

Ewangelia św. na uroczystość Bożego Narodzenia - Łuk.2.

Onego czasu - wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano cały świat. Ten pierwszy spis dokonany został przez starostę Syryjskiego, Cyryna. I szli wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do miasta swego. Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judzkiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem: dlatego, że był z domu i pokolenia Dawidowego, aby dać się zapisać z Maryją, poślubioną sobie małżonką, brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, bo nie było im miejsca w gospodzie. A byli w tej krainie pasterze, czuwający i trzymający nocną straż przy trzodzie swojej. A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła i zlekli się bojaźnią wielką. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, bo się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, wielbiąc Boga i mówiąc: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

- o -

- Chrystus się nam narodził -
= + = + = + = + = + = + = + =

..Dziś narodził się Chrystus. Dziś objawił się Zbawiciel; dziś rozbrzmiewa ziemia hymnami Aniołów i weselem Archaniołów; dziś radują się sprawiedliwi i wołają: „Chwała na wysokościach Bogu, Alleluja”. - oznajmuje światu Liturgia nieszporna Bożego Narodzenia. W pierwszych wiekach odprawiał dziś Papież pierwszą Mszę św. o północy w krypcie N.M.P. Większej u przechowywanego tam Żłóbka Betlejemskiego, drugą w greckim kościele św. Anastazji, a trzecią - w przepięknej pielgrzymnicy z najodleglejszych prowincji Imperium Bazylice św. Piotra, podkreślając tym wobec świata uniwersalny charakter jedynego w dziejach zdarzenia:

"I stało się - gdy przyszli do Betlejem Józef i Maryja - wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, bo nie było im miejsca w gospodzie."

Dzięki pasterce i przepięknym kolędom, dzięki choince i radującej się na Wilii dziatwie, stało się Boże Narodzenie najpopularniejszym świętem kościelnym polskiego ludu. Ma ta popularność swe wielkie zalety, bo zespala w jedną całość organiczną nasze religijne, społeczne i narodowe obowiązki, naszą wierność Bogu i ojczyznom rodzinnym zwyczajom. Ma ona jednak i swe niebezpieczeństwa, bo staje się dla myślących powierzchownie okazją do traktowania tej fundamentalnej Tajemnicy Wiary czysto "tradycyjnie" i uczuciowo, jako wzruszającego swą poezją wspomnienia

z lat dziecińczych; kojącego błogo tych, co mają rzadkie dziś szczęście spędzenia go na łonie rodziny, ale nie zdatnego do wypełnienia - radosnym, gdyż na zrozumieniu objawionej Prawdy opartym przeżyciem religijnym serc, krwawiących się na ziemi obcej o los najbliższych. Nie radość, lecz niepokój opanowuje umysły. I staje się nam jak i onym pasterzom, iż "złękli się bojaźnią wielką". Lecz Słowo nie ludzkie, a Boże zapewnia nas, przez usta Anioła: "Nie bójcie się; bo oto opowiadam wam wesele wielkie... bo się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan".

Dla większości nie rozumiejących nauki Kościoła jest dzisiejsze Święto, w najlepszym wypadku, tylko "pamiątką" zdarzenia sprzed blisko dwu tysięcy lat; a że dla nas wszystkich same pamiątki rzeczy odległych, o ile im nie towarzyszy doświadczenie i rzeczywistość, przestają z czasem wywierać pierwotne wrażenie, owo ewangeliczne "wesele wielkie" maleje u owych katolików zbyt często do rozmiarów...radości z otrzymanych...rumianych jabłek i złoconych orzechów!

Niemniej jest Prawdą o b j a w i o n ą ta "wesoła nowina", iż obchodzona w Najśw. Ofierze Tajemnica nie jest tylko wspomnieniem, lecz zawiera wszelkie ludzkie doświadczenie i zrozumienie przechodzący B o ż y D a r dla każdego z nas. Ugruntowany jest on na tajemniczej rzeczywistości całego Dzieła Odkupienia, odnawiającego się sakramentalnie, t.j. bezkrwawo na ołtarzu.

Do tego Dzieła Odkupienia należy Wcielenie i Narodzenie Syna Bożego, tak jak jego Śmierć i Zmartwychwstanie. Niczym światło słońca rozszczępione w tęczy, obchodzi Kościół kolejno owe Tajemnice, zawsze "aktualne", bo brzemienne ukrytym, lecz r e a l - nym życiem Boga - Człowieka. Mimo, iż wszyscy dobrze wiemy, że Najśw. Paniątka nie rodzi "dziś" Bożego Syna, który się obecnie znajduje na prawicy Ojca w pełni Chwały Niebieskiej, to jednak zgodnie z sakramentalną prawdą nie przestaje wołać Liturgia do uświadomionych przez uczestnictwo w Boskiej Uczcie wiernych: "H o d i e - dziś narodził się, objawił się Zbawiciel", bo nie tylko 1949 lat temu, lecz dziś zstępuje On do nas, na ołtarze i do serc naszych; nie jak ongiś, ale niemniej rzeczywiście, dając "moc wszystkim, którzy go przyjmują, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w I m i ę J e g o".

"Kto świętuje Jego przyjście nie zbliżając się do Eucharystycznego Stołu, czyni więc podobnie, jak zaproszony na weselną ucztę, zadowolający się...widokiem biesiady i obrabowujący się dobrowolnie z przygotowanych dlań darów." To lekceważenie rzeczywistości Boskich Tajemnic jest przyczyną bolesnego faktu, iż świat - choć pełen radosnych wspomnień i tradycji - pozostaje dziś zgłodniały...wesela i pokoju.

Tej to przewyciężającej świat "Mocy Synów Bożych" życzą sobie u progu Nowego Roku nasi Czytelnicy, życzą jej w imię Boże sobie samym, swym przyjaciółom i - za przykładem Zbawiciela - swym prześladowcom, zbratani u Żłóbka jednoczącą nas wszystkich, Pastuszków i Mędrców, j e d n ą Bożą Rzeczywistością: "Zaprawdę, narodził się nam dziś Zbawiciel, który jest C h r y s t u s P a n. Alleluja!"

C.J.Krasiński, OSB. /"Ż y c i e"/.

- Wiadomości ze świata katolickiego -
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Szczególne błogosławieństwo Ojca św. dla katolickiego nauczycielstwa polskiego. - Na specjalnej audiencji u Ojca św. ks. bisk. J. Gawlina przedstawił m.i. trudne położenie naszego nauczycielstwa zagranicą, które z ogromnym wysiłkiem przeciwstawia się zalewowi zgubnych idei i z największym poświęceniem pracuje nad wychowaniem młodzieży w duchu katolickim. Ojciec św. doceniając w całej pełni rolę, która przypada nauczycielstwu katolickiemu w Kraju i zagranicą, przesyła nieugiętym i ideowym nauczycielom katolickim, którzy w niebywale trudnych warunkach z samozaparciem pełnią swą szczytną misję, swe szczególne Błogosławieństwo Apostolskie. -

Reforma Rolna we Włoszech. - De Gasperi, premier rządu włoskiego, przemawiał niedawno w Kalabrii i zapowiedział, że reforma rolna będzie nadal wykonywana. "Biada - powiedział - jeśli właściciele ziemscy nie rozumieją, że własność ma swą funkcję społeczną, której muszą podporządkować swe własne interesy". De Gasperi wyraził obawę, że niektórzy Amerykanie uznają tę reformę rolną za zarządzenie "rewolucyjne". W rzeczywistości jednak on i jego koledzy ministerialni kierują się zasadami chrześcijańskimi i pragną społecznej sprawiedliwości. /Chip/. -

W liście pasterskim Episkopatu belgijskiego, oświetlającym dekret sw. Officium, czytamy, że ekskomunice podlegają chrześcijanie, wyznający bezbożną naukę komunizmu. Katolik, czytamy w orędziu hierarchii, nie może również brać do ręki prasy komunistycznej, bo nie ma prawa niszczyć siebie i otoczenia trucizną umysłową publikacji materialistycznych. List dodaje, że ten zakaz odnosi się do wszystkich dzienników i wydawnictw, zwalczających religię i Kościół. -

Lourdes odwiedziło w bieżącym roku /wedł. urzędowych statystyk/ 2.400.000 pielgrzymów i 21.000 chorych. Cyfry te przerastają o cały milion zeszłoroczne zestawienia. -

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Najserdeczniejsze Życzenia Obfitych Łask Bożych

z okazji Świąt Bożego Narodzenia

oraz Szczęśliwego Nowego Roku, zbliżającego nas

do Wolnej Ojczyzny -

przesyła Drogim Czytelnikom

Redakcja " Z N A K U "

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

Potrzebne jest prawdziwe umiędzynarodowienie Jerozolimy, z okolicą oraz oddaniem jej pod suwerenną i rzeczywistą władzę całej "rodziny narodów" stwierdzają biskupi katolicy USA. Nie wystarczy wprowadzenie jakiejś kontroli lub systemu kuratorskiego i to, co obecnie proponuje jedna z komisji UNO, nie jest spełnieniem życzeń świata katolickiego. -

Królowa Wilhelmina katoliczką? - Prasa zagr. przypuszcza, że najbardziej prawdopodobnym powodem ustąpienia b. królowej holenderskiej Wilhelminy, był fakt, że zamierza ona przejść na katolicyzm. Holandia jest jak wiadomo krajem o większości protestanckiej. -

- Betlejem w kolendzie polskiej -
+ = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = +

/w układzie Połek - więźniarek ob. konc. w Stutthofie
na Boże Narodzenie 1944 roku/.

Inscenizacja dla środowisk polskich na uchodźctwie na zebranie gwiazdkowe połączone z Opłatkami! Scena przedstawia szopkę z Dzieciątkiem w żłóbku, Matką Boską i św. Józefem /najlepiej żywe postacie w odpowiednich strojach. Kolendy śpiewa chór, zgromadzony tuż przy szopie wzgl. szopce albo cała sala. Niektóre Kolendy wzgl. ich fragmenty nadające się do występu solowego /np. "Gdy śliczna Panna", "Lulajże Jezuniu", "Jezu malusieńki", "Oj maluśki, maluśki.."/ śpiewa jeden głos. - Ustęp pisane prozą mówi jeden z chóru. - Mówiący wiersz końcowy, winien być w stroju ludowym. - Inscenizacja zaczyna się od kolendy:

Bóg się rodzi, moc truchleje	Wzgardzony, okryty chwałą,
Pan niebiosów obnażony.	Śmiertelny król nad wiekami.
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,	A Słowo ciałem się stało
Ma granice nieskończony.	I mieszkało między nami.

Przenieśmy się myślą do owej chwili z przed blisko 2 tysięcy lat, kiedy to po Betlejem rozeszła się radosna nowina:

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem
Wesoła nowina.

Że Panna czysta, że Matka Chrysta

Porodziła Syna.

Chryśtus się rodzi,

Świat oswobodzi,

Anieli grają, Króle witają,

Pasterze śpiewają,

Bydłota klękają,

Cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna
Dzieciatko piastuje,
A Józef stary, a Józef stary
On je pielęgnuje.
Chryśtus się rodzi....

Pierwszymi, którym dane było pokłonić się Bożej Dziecinie, byli cisi, prości, pokornego serca pasterze, pasący trzody opodal Betlejem:

Wśród nocnej ciszy
Głos się rozchodzi:
Wstańcie pasterze,
Bóg się wam rodzi.
Czempredziej się wybierajcie,
Do Betlejem pośpieszajcie,
Przywitać Pana.

Przybieżeli do Betlejem pasterze
Grając skocznie Dzieciateczku
na lirze,
Chwała na wysokości,
Chwała na wysokości,
A pokój na ziemi.

A jednocześnie z dalekich krain ruszyli w drogę wiedzeni gwiazdą cudowną mocarze świata, trzej mędrcy ze Wschodu:

Mędrcy świata - Monarchowie,

Gdzie śpiesznie dążycie ?

Powiedźcież nam trzej królowie,

Chcecie widzieć Dziecię ?

Ono w żłobie nie ma tronu,
Ni berła nie dźmierzy,
A proroctwo Jego zgonu
Już się w świecie szerzy.

I spotkali się u żłóbka ci najprostszy i ci najmędrsi, ci, którym Bóg serca poruszył, i ci, którym rozumy oświecił, - prostaczkowie i uczeni. I wspólnie klękli przed Bogiem Dzieciątkiem, jedni wiara, równi uwielbieniem. A za nimi podążyły do żłóbka liczne rzesze ludzkie: rody, ludy, narody. Pośpieszył również naród polski, od zarania swego, Boga szukający. Poniósł Panu w darze to, co miał najcenniejszego i najdroższego: złoto miłujących serc swoich, kadzidło: podziękę za siłę wytrwania, i mirrę własnych cierpień i katuszy. Szedł z prastarą kolendą na ustach:

"Pójdźmy wszyscy do stajenki,
Do Jezusa i Paniutki,
Powitajmy Małego
I Maryję, Matkę Jego.

Witaj, Jezu ukochany,
Od patriarchów czekany,
Od proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.

Witaj, Dziecineczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.

"Hej, w dzień narodzenia
Syna Jedynego,
Ojca Przedwiecznego
Boga Prawdziwego,
Wesoło śpiewajmy,
Chwałę Bogu dajmy:
Hej, kolenda, kolenda.

Panna porodziła
Niebieskie Dzieciątko,
W żłobie położyła
Małe Pacholátko.
Wesoło....

I zobaczyli Polacy, jak śliczna Panna Syna kołysała:

"Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielką miłością tak Jemu śpiewała:
Lilililililaj, moje Dzieciąteczko,
Lilililililaj, śliczne Paniąteczko.

"Lulajże, Jezuniu, moja Perełko,
Lulaj, ulubione me Pieścidełko,
Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem usteczki.
Lulajże....

A na widok bezgranicznej nędzy Boga - człowieka drgnęły litością serca polskie:

"Jezu malusieńki, leży nagusieńki,
Płacze z zimna, nie dała mu Matula sukienki.

Bo ubogą była, rąbek z głowy zdjęła,
W który Dziecię owinąwszy, siankiem Je nakryła.

A górala, co najlepiej znał zimro i nagość skalistych wy-
żłobień, ogarnęła taka litość bezbrzeżna, taki żal serdeczny,
że już i rady dać sobie nie mógł, więc, zaśpiewał:

"Ej, Maluśki, Maluśki, Maluśki, kieby rękawicka
Albo li też jałoby - jakoby kawaleček smycka.

Lepiej przecieży Tobie - by Tobie siedzieć było w niebie,
Wszak Twój Tatuś kochany - kochany nie wyganił Ciebie.

Tam ci zawsze służyły - służyły prześliczne janioly,
Tutaj leżys som jeden - som jeden kiej palusek goły.

Tam se zawse spijoleś - spijoleś słodkie małmazyje,
Tu się Twoja gębusia - gębusia gorzkich łez napije.

Będiesz się tu miół spysna - miółka spysna, jak miółeś
Mom jo mlicka, słodkiego - słodkiego kielisek ^{w niebie,} lo Ciebie.

A potem i własna niedola stanęła przed oczyma:

/wiersz/ "Przyszliśmy do Ciebie tu z kolendami,
Lecz nam się serce zalewa łzami.
Wielka nas gnębi niezgłębiona troska.
A chcemy Ci radość nieść pełną, Dziecino Boska.

/pada na kolana przed Dzieciątkiem i ze
złożonymi rękoma klęczy do końca szopki,
mówiąc dalej, jak następuje/

Więc prosim Ciebie w pokuty pokorze:
Daj wrócić do Polski, wielki, mocny Boże.
Niech znów nam zaszmiają nasze polskie zboża,
Niech nas w rytm pracy porwie poszum morza.
O wróć nam wolność, Ty, wszechmocne Dziecię,
Tak Cię gorąco prosim o to przecie.
Gdy wrócim do kraju, malusienkie Dziecię,
Wtedy Ci wiatr nasz zagra na flecie.
Wtedy Cię naszym ogrzejem ogniskiem
Rodzinnym, i Bóstwo Twe będzie nam bliskim.
I wykarmimy naszym polskim zbożem
I wypieścimy kwietnych sad w łożem.
I w cichym naszym, drewnianym kościele,
Do snu zaśpiewamy piosenek Ci wiele.
Lulajże, lulaj, niebieskie Pachole,
Jeno do próbo nam skłoń Twoją boską wolę."

/kolenda/ "Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą.
Dom nasz i majątność cała,
I wszystkie wioski z miastami,
A słowo ciąłem się stało,
I mieszkało między nami.

§ : § : o -
§

Prymas Polski, ks. arcyb. S. Wyszyński wydał orędzie w sprawie odbudowy i przebudowy Warszawy. Pisze w nim ks. Prymas m.i.:

"Stolica Polski musi rozbudować swe domostwa, w których skupiają się rodziny, gdzie żyje pracowity naród. Stolica Polski musi wznieść warsztaty pracy, gmachy użyteczności społecznej i publicznej, wyższe uczelnie i szkoły. Stolica Polski musi odzyskać swe świątynie, gdzie Bóg - Ojciec Narodu, cześć odbiera i krzepi nas do codziennych zadań życia." Ks. Prymas powiadomił, że Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawskich podpisała z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy układ, uzgadniający współpracę, oraz wezwał "wszystkich katolików polskich, by wraz ze swymi kapłanami jeszcze wydatniej wspierali wspólne dzieło Narodu; jakim jest odbudowa stolicy. -

Rozwiązane zostały przez władze reżymowe wszystkie stowarzyszenia religijne, bractwa, sodalności marijańskie, kółka religijne itp. Represje te pozostają w związku z dekretem z 5 sierpnia br., który miał oddać wszystkie bractwa i związki katolickie pod ścisły nadzór policji. Biskupi polscy zaprotestowali przeciw temu dekretowi jako sprzecznemu z Konstytucją, która gwarantuje swobodę religii i uznaje, że Kościół rządzi się własnymi prawami. Ocalała jedynie "C a r i t a s", rozciągająca opiekę nad sierotami i inwalidami. -

• Ks. prałat Kaczyński, pozostający od kwietnia br. w więzieniu Bezpieków, dotąd bez aktu oskarżenia zachorował ostatnio. Przedłużające się więzienie na - zdaje się - na celu wywarcie presji na Episkopat polski, który dotąd mężnie opiera się podporządkowaniu Kościoła komunistycznemu reżimowi. - Ks. Biskup Gawlina wezwał wszystkich kapłanów do modłów za ks. Kaczyńskiego jak i za wszystkich Polaków, cierpiących w więzieniach komunistycznych. -

• Znowu ucieczka Polaków samolotem. - Na Bornholmie w miejscowości Rønne wylądował samolot pasażerski, kursujący na linii Łódź - Warszawa. Z 15 Polaków / w tym 3-je dzieci / wszyscy z wyjątkiem dwóch pasażerów, zdeklarowali się jako uciekinierzy polit. Łącznie z pilotem i wyrazili swoją radość spowodowaną udaną ucieczką. Oświadczyli, że byli zmuszeni warunk. atmosf. do lądowania i udają się w dalszą drogę na Zachód. -

• Sprzedają statek "Victory". - Uchodźcy polscy i bałtyccy jacy przed 10 tygodniami wyjechali ze Szwecji do Kanady i wylądowali w Cork w Irlandii. - postanowili na wspólnym zebraniu sprzedać swoją barkę desantową "Victory", by móc za otrzymane w ten sposób pieniądze zapłacić normalne bilety podróży do Kanady. Z 380 uchodźców 30 już pojechało do Kanady, 200 dalszych otrzymało kanadyjskie wizy wjazdowe, a 150 czeka jeszcze na decyzję władz.

• Odszkodowania dla b. więźniów niem. obozów koncentr. - Główna kwatera IRO ustaliła zasady w sprawie składania podań o odszkodowanie dla b. więźniów niem. w trzech krajach niemieckich, w których można się już domagać odszkodowań.

Zainteresowani mogą składać podania na nast. adresy: Wuerttemberg - Baden; dr. Kuester, Ministry of Justice, Stuttgart; Hesja: dr. Eckstein, Ministry of Interior, Wiesbaden; B a w a r i a: Dr. Filip Auerbach, Arcis Str. 7., Muenchen.

- Wnioski winny być złożone do dnia 31 marca 1950 r. i winny wskazywać: nazwisko i imię, pełny adres obecny lub ostatni w Niemczech przed wyjazdem z jednego z wymienionych 3 krajów niem. nazwę obozu konc., zawód; krótkie zeznanie, wskazujące fakty uprawniające do odszkodow / pobyt w k.c. najmniej 3 mies. / i prośbę o przesłanie formularzy właściwych do wniosku o odszkodowanie. -

"Obawa przed wojną może być gorsza od wojny samej"

powiedział Ojciec św. przyjmując w listopadzie br. delegację Senatu amerykańskiego, objeżdżającą szereg krajów europejskich. W mocnym swym przemówieniu, powiedział m.i.:

"Z zadowoleniem notujemy fakt, że prawnik i żołnierz idą naprzód w pełnej zgodzie i przyjaźni. Tak być powinno. Jakkolwiek mądre i roztropne byłyby prawa, nie wiele będą znaczyć, jeśli nie poprze ich sankcja siły. Tak słaba i przewrotna jest natura ludzka. Ale równocześnie prawdziwym zadaniem siły jest obrona praw nadanych przez Boga i przez uczciwych prawodawców, a nie miażdżenie i gwałcenie ich przy pomocy siły. Stary i mądry filozof rzymski powiedział nie bez słuszności, że lęk przed wojną jest nieraz gorszy od samej wojny. Lęk ten będzie ustawicznie wisiał nad narodami tak długo, jak długo w rodzinie narodów znajdować się będzie choćby jeden członek, który, odrzucając prawa Boskie i ludzkie - używał będzie siły, by strącić swych obywateli do stanu zwierzęcego i uzależnić ich całkowicie od państwa, które nie uznaje ponad sobą siły."

Zrzeszenie Studentów Polskich w Szwecji

składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom i Zbierającym na Pomoc Dzieciom Polskim w Austrii. W sumie zebrano 1.276.37 koron. - W szczególności wpłynęły dotychczas następujące sumy:

SPK. Lund - 17.00 kr.; L.Pończyńska, Halmstad - 49.00 kr.; L.Mierkowski, Uppsala - 20.00 kr.; St.Bucki, Borås - 50.00 " ; J.Drzewuski, Tvååker - 16.00 kr.; T.Dudzik, Vetlanda - 60.00 kr.; A.Król, Trelleborg - 15.00 " ; T.Kuna - Annelund - Ljung - 5.00 kr. M. Pończyńska - Alingsås - 2.00 kr.; M.Sokołowski, Mariestad - 20.00 kr.; Cz. utkowski, Ystad - 30.75 kr.; J.Królczak, Rättvik - 15.00 kr. ZSP., Stockholm - 7.50 kr.; St.Wronko, Stockholm - 10.00; Zdz.Malik Tullinge - 52.00 kr.; W.Litwin, Strömsnäsbruk - 69.00 kr.; E.Stawicka, Västervik - 130.00 kr.; Polskie Koło Oświatowe, Södertälje - 32.50 kr.; A.Kacak, Stockholm - 35.50 kr.; Cz.Buczyński, Västerås - 53.00 kr.; K.Cimoszko, Västerås - 7.00 kr.; M.Karpińska, Kalhäll - 2.50 kr.; F.Oleniecka, Uttran - 10.00 kr.; Ks.Z.Sokalski, Gävle - 65.00 kr., Polski Komitet Pomocy, Stockholm - 50.00 kr.; A.Ratomska, Stkh. 38.67 kr., Z.Jarkiewicz, Ätvidaberg - 18.40 kr., W.Ludorowski, Brömölla - 13.00 kr.; Koło Polaków w Forsbacka - 21.50 kr.; Atroszenko, Genevad - 1.00 kr.; U.Sierszyńska, Stockholm - 21.50 kr.; Koło Polaków, Jönköping - 115.00 kr.; Cz.Borc, Stockholm - 2.00 kr.; Edberg Linowiecka, Karlstad - 5.00 kr.; A.Starzyński, Ryd - 52.50 kr.; J. Karbownik, Olofström - 31.80 kr.; J.Piaszczyński, Dalsjöfors 5.00 kr.; L.Antoniewska - Raczyńska, Örebro - 10.00 kr.; H.Ladwioka Tranås - 103.00 kr. - W sumie 1.276.37 kr. Sumy powyższe wpłynęły na numerowane listy składkowe. Nr. list 1., 34, 35, 42, 6 i 78 wróciły puste. - Zarząd Zrzeszenia Studentów prosi o jaknajszyszy zwrot list składkowych, które jeszcze pozostają w terenie. Ponadto komunikuje się, że przy pomocy delegata TPP. w Stockholmie p.Józefa Weytki, jest w przygotowaniu transport odzieży i żywności, o czym dokładnie podane będzie w swoim czasie sprawozdanie.

Na ostatnim Walnym Zebraniu Zrzeszenia wybrano nowy Zarząd, z dotychczasowym prezesem p.Januszkiewiczem na czele.

" Błaski i Cienie Bohaterskiego Pięciolecia "

książka pułk. Rokickiego daje szczególnie wyraźny obraz dziejów polskiej podziemnej akcji zbrojnej -

Do nabycia w "Z n a k u" w cenie 5.50 kr. plus koszt przcs.

- Wspomnienia listopadowe -

= + = + = + = + = + = + =

/ Przemówienie, wygłoszone, przez niedawno temu przybyłego z Kraju studenta medycyny, na zebraniu Koła SPK. w Land w dniu 27 listopada br. /.

Nie ma miejsca, tygodnia, może nawet dnia, który nie zapisałby się w historii naszego narodu żywymi zgłoskami wspomnień o cierpieniach, zrywach, walkach i zmaganiach, uwieńczonych powodzeniem lub klęską, radością, czy cierpieniem.

Snąc sama natura, powierzając nam piękną krainę, rozciągniętą od Łaby po równiny Wołynia, Podola, bory i jeziora Litwy, od Karpat i Sudetów po błękitne wody Bałtyku, nakazała nam strzec tych ziem, znacząc życie potem, walką i krwią, według zasad twardego swego prawa ciągłej walki o byt.

Z pracy tej i walki na przestrzeni wieków wyrosła nasza historia, której pewne wydarzenia zwykliśmy czcić w rocznice ich powstania.

Dziś zebraliśmy się, by w rocznice wydarzeń historycznych, uczcić wspomnieniem tych, którzy swe życie, pełne entuzjazmu i energii twórczej, przepełnione miłością do ziemi i narodu, który pokochali, złożyli na ołtarzu wolności. Aby wspomnieć czyby bohaterstwa, poświęcenia i ofiarności, składane przez mężczyzn i kobiety, dorosłych i dzieci, inteligencję i lud prosty.

Cześć Wam, powstańcy listopadowi, bojownicy z pod Grochowa, Olszynki, Woli, Ostrołęki!

Cześć Wam, Orły i orlęta lwowskie!

Cześć Bracia, żołnierze polscy z nad Marny, z pod Metz, Lille, Verdun, z pod Limanowej i z nad Zbrucza!

W listopadzie zbiegają się rocznice Waszych czynów.

Czczą Was rodacy tułacze. Nasza ziemia znowu w niewoli!

+ + + + +

+

Niespełna 120 lat temu w Warszawie na Solcu wybuchł pożar, którego łuny rozświetliły całe miasto.

To sygnał do powstania narodu, który po okresach świątyni i potęgi, popadł w niewolę, rozdarty przez zaborczych sąsiadów.

To sygnał do wolności!....

Do Belwederu z wrzawą wpadają pierwsi powstańcy - podchorążowie. Powstanie ma się zacząć zabiciem W. Księcia Konstantego, carskiego namiestnika, ich znieprawionego satrapy. Pada, przeszyty długim bagnetem jakiś generał... Pewnie to on - Konstanty. Nie ma czasu na identyfikację. Powstanie to zaskoczenie; powstanie to szybkość! Trzeba rozbroić garnizony rosyjskie, stacjonujące w stolicy, nim ochłoną z wrażenia!....

Ciągnie pod arsenał lud starego miasta. Szczęk stali miesza się z zapalnym okrzykiem - do broni, bracia. Do broni..

Duch, zapał, młodość, energia, lud - zda się, nie nie zdoła oprzeć się tej sile.

Przywódcy! Myśl dajcie! Jasną myśl i kierunek!.

+ + + + +

+

W dużym, ciemnym salonie obraduje Rząd Tymczasowy. Smutne, zgarbione postacie, zasepione twarze, bez cienia entuzjazmu i zapału w zapadłych oczach. Czyżby duch ich zetlił się w zmaganiach napoleońskich? Trzeba naznaczyć stałe naczelne dowództwo.

Czy wszystkich zwrócone na okrytego sławą bojową gen. Chopickiego. Dlaczego atmosfera tej sali przesiąknięta niewiarą, zwątpieniem. Zły to znak, skoro przywódcy nie wierzą w zwycięstwo!

+ + + +

W niespełna rok potem, w pierwszej dekadzie września 1831 roku, czarne dymy zwisające nad miastem, płonące przedmieścia stolicy, znaaczyły upadek powstania.

Żołnierz powstania dowiódł pod Stoczką, Kałuszynem, Grochowem, Olszynką, Ostrołęką i na Woli - swego wysokiego poziomu moralnego i ducha bojowego. Staczone zwycięskie bitwy wskazywały na to, że byliśmy w stanie doprowadzić do zwycięskiego zakończenia powstania, przy ówczesnej zdolności bojowej Rosji.

Niezdecydowanie dowódczwa, niezgoda w kierownictwie Rządu Tymczasowego, brak jakiegokolwiek myśli, nadającej kierunek powstaniu, zdecydował o klęsce.

Zmarnowano olbrzymie możliwości, tysiące żyć ludzkich, rozdano na długi czas zapas energii narodowej.

+ + + +

Powstanie lwowskie, acz regionalne, żywo odbija od listopadowego z 1830 r., nie tylko wynikiem ale także swoim przebiegiem i przede wszystkim jasnością strategii.

Cel był jasny i prosty: oczyścić miasto z wrogów i utrzymać je do przyścia odsieczy. Rozumieli go jednakowo wszyscy powstańcy, walczące dzieci, żołnierze i dowódcy.

Ze odsiecz przyjdzie, nie wątpili. Przecież tam była armia polska!

Ponadto listopad 1918 r. wyzwolił w narodzie olbrzymią, radosną energię, rozżarzoną płomieniem wolności. Do walki stanęli wszyscy Polacy, robotnik obok profesora wyższej uczelni, ramię przy ramieniu z urzędnikiem i inteligentem, uczeń ze szkoły powszechnej obok swego nauczyciela. Nie pomogły napastnikom niemiecka broń i posiłki.

Lwów zwyciężył. Lwów semper fidelis.

+ + + +

10 listopada 1918 roku spełniły się nadzieje największych optymistów. Naród polski dowiedział się o upadku trzeciego, niemal półtora wiekowego ciemięzcy - Prus. Na gruzach zaborczych monarchii powstała Polska zjednoczona wolna, wprawdzie biedna, zniszczona, osaczona najrozmaitszymi niebezpieczeństwami, okrojona, ale zdolna do samodzielnego bytu. Jej powstanie było konsekwencją żelaznej woli narodu w dążeniu do niepodległego istnienia, było wynikiem pielęgnowania swej odrębności narodowej, wiary, języka i obyczajów, pomimo trudów wiekowej niewoli oraz bohaterkich walk żołnierzy polskich, bez względu na to, gdziekolwiek się znajdowali.

Powstanie takiej Polski było ukoronowaniem wielkiej polityki polskiej i mozolnej pracy, prowadzonej przez Dmowskiego, Paderewskiego i innych.

+ + + +

W ostatnich latach ponoszą się pytania czy warto zbyt zagłębiać się w minione zdarzenia historyczne, czcić je wspomnieniami lub akademiemi? Czy nie należy lepiej całą uwagę skupić przeciwko ciężkiej epoce, w której żyjemy i jak rzekł Słowacki: mieć oczy szeroko wyszczerzone w przyszłość? Czy wy-

woływanie z przeszłości żywych obrazów naszych klęsk lub zwycięstw narodowych, wywoływanie wśród nowych pokoleń bólu, smutku lub uczucia nieistotnej dumy, nie osłabi zdolności spostrzegania i zdobywania bezwzględnie groźnej przyszłości?

Wydaje mi się, że nauczeni gorzkimi doświadczeniami ostatnich lat, szczególnie ostatniego dziesięciolecia, doświadczeni sytuacją w jakiej znajduje się nasz kraj, winniśmy bezwzględnie czcić nasze wydarzenia nie dymami kadzideł, czozeniem kultu powstań i krwawych ofiar, ale wnikliwą analizą przyczyn powodzeń lub klęsk, które miały tak olbrzymi wpływ na kształtowanie dziejów Narodu.

Takie akademie będą najlepszą szkołą dla politycznego myślenia i politycznego wyrobienia najszerszych mas naszego społeczeństwa. Podejście takie da nam zapewnienie, że nie powtórzą się więcej w życiu narodu bolesne fakty bezcelowego strasznego przelewu krwi, samowniszczenia biologicznego i gospodarczego.

W pewnym stopniu uchroni nas przed kierownictwem ludzi nie na poziomie, nie odpowiedzialnych przed przyszłością.

Jest powiedzenie, że na błędach własnych uczymy się mądrości. - Zbyt to nieraz kosztowna i bolesna droga do wiedzy, zwłaszcza w życiu narodu.

Leż im więcej z popełnionych już błędów wyciągniemy nauki, tym będzie więcej gwarancji, że nową polityczną mądrość czerpać będziemy bez potrzeby popełnienia nowych błędów. Byśmy nie poturbowali ubliżyć sobie wreszcie powiedzeniem, że "mądry Polak po szkodzie".

+ + + + +

Zbyt mało jest miejsca i czasu, zbyt rozległy materiał, bym mógł wdawać się w głębszą analizę wspomnianych dziś rocznic. Błędy powstania listopadowego, celowość powstania lwowskiego, znamy dobrze z historii, literatury politycznej i publicystycznej.

Nie sposób natomiast nie uderzyć choć lekko w bolesną strunę przyczyn, jakie złożyły się na zniweczenie naszej niezawisłości narodowej, której podstawy zdobyliśmy w listopadzie 1918 r.

Dlaczego tak szybko, w niespełna dwa dziesiątki lat wolność tę utraciliśmy?

Przecież nie sposób wszystkiego zwać na agresywność złych sąsiadów czy niesolidarność przyjaciół.

Wierzmy, że jesteśmy narodem wielkim, zdolnym do samodzielnego bytu nawet wbrew woli nieprzyjaciół. Jeżeli wiarę tę zatracimy, skazujemy automatycznie nasze istnienie na łaskę i niełaskę wrogich sąsiadów lub przynajmniej jednego z nich.

Gdzież więc leżała przyczyna klęski, gdzież szukać winnych? Czy zawiódł naród, któremu w decydującym momencie zabrakło ducha, bojowości, odwagi czy ofiarności?... Czy może w jego lenistwie i opieszałości w dwudziestoletniej pracy?... Czy brak uszanowania wolności narodowej i miłości do wolnej swej Ojczyzny? Nie! - Przyczyn szukać musimy w kierownictwie politycznym i wojskowym, odpowiedzialnym za obronność i sytuację polityczną kraju. W niezdolności trzeźwej oceny sytuacji politycznej, w braku jakiegokolwiek dalekowzrocznej myśli politycznej, w osłabieniu autorytetu Państwa nazewnątrz, zrażaniu naturalnych przyjaciół, w późnym odwołaniu politycznym i strategiczno-wojskowym. Polityka umizgów wobec największych wrogów, polityka Zaolzia, Brześcia i Bere-

zy Kartuzkiej, odpychania od wpływu na państwo najlepszych synów narodu i wybitnych polityków, jak Paderewski, Dmowski, Witos - nie mogła wydać dobrych owoców.

Przed tego rodzaju kierownictwem musimy uchronić naród w przyszłości.

+ + + + +

Oceniajmy trzeźwo terażniejszość! Wyszczерzejmy oczy w przyszłość! Wpatrujmy się w nią oczyma duszy, myśli, wycucia i rozum!

Groźne chmury gromadzą się nad naszym narodem, uwikłanym z jednej strony w niebezpieczeństwo sowieckie, z drugiej zagrożonym przez szybko odradzające się zaborcze, barbarzyńskie Niemcy. Wiele ciemnych sił mieć będziemy przeciwko sobie. Tylko wspólnym, przemyślanym wysiłkiem, jednością działania, solidarnością i zgodą wzajemną - odnieść możemy zwycięstwo.

My emigranci, wysłannicy narodu musimy więcej czasu poświęcić przemyślanemu dążeniu do jedności, niepodległości, trwałej i silnej wolności. Przez swoje zrzeszenia społeczne, polityczne, kombatanckie czy zawodowe, wywierajmy nacisk na emigranckie kierownictwa polityczne, na których w pierwszym rzędzie ciąży odpowiedzialność za przyszłość narodu, by porzuciły wreszcie taktykę uporu, kłótni, prywaty i zawiści i idąc na kompromis wobec własnych ambicji, doprowadziły do zorganizowanej jedności działania i zgody. - O zgodę taką woła ziemia polska, nasiąknięta krwią jej bohaterów, których ofiary zostały zatracone przez niezgodę przywódców.

Dziś w rocznicę czynów listopadowych wołamy do nich o wyciągnięcie choć tej jednej nauki z błędów przeszłości, że przyczyną wszystkich klęsk była przede wszystkim niezgoda i brak zdrowej myśli działania.

Gdziekolwiek się znajdziemy, na wschodniej czy zachodniej półkuli, nie zapominajmy o ciężącym na nas obowiązku wobec Ojczyzny, przekazanym omdlałymi rękami ginących bohaterów walk listopadowych. Naszym zgodnym, rozumnym działaniem sprawy, by przyszłe wypadki - tworzące karty naszej historii - czczone były przez potomnych, jako rocznice radości, zwycięstw i chwały.

= + = + =

• Powstanie Rady Politycznej •

= + = + = + = + = + = + =

Dnia 20 grudnia br. odbędzie się w Londynie w sali Central Hall, Westminster uroczysta inauguracja prac Rady Politycznej, jak powstała w początkach bm. Inauguracja odbędzie się w obecności zaproszonych gości polskich i cudzoziemskich w liczbie około 400 osób. - Skład Rady przedstawia się jak następuje: 10 delegatów Polskiej Partii Socjalistycznej, 10 delegatów Stronnictwa Narodowego, 8 delegatów PRW. NiD. i 5 - ciu bezpartyjnych. Rada Polityczna ukonstytuuje się, wybierze Prezydium, Wydział Wykonawczy i Komisje. Organa Rady rozpoczną funkcjonowanie zaraz po ukonstytuowaniu się Rady. - W komunikacie Komisji Prasowej PPS., PRW. NiD i SN. z dnia 4. grudnia br. o utworzeniu Rady Politycznej czytamy:

Wszelkie poczynanie w obronie praw Polski w obecnym przełomowym dla świata okresie mogą osiągnąć pożądane wyniki, jeżeli będą miały oparcie w stronnictwach, a w szczególności w histo-

rycznych, zaś przez to opierać się będą na woli narodu.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka na stronnictwach z tego tytułu ciąży, przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Ruchu Wolnościowego "Niepodległość i Demokracja" oraz Stronnictwa Narodowego postanowili w dniu 4 grudnia 1949 r. powołać do życia Radę Polityczną.

W myśl tej decyzji Rada Polityczna, złożona z przedstawicieli stronnictw oraz zaproszonych osób spoza stronnictw, stawia sobie za cel odbudowanie niepodległego państwa polskiego z granicą sprzed września 1939 r. na wschodzie i wzdłuż linii Odra - Nyssa Łużycka na zachodzie, oraz zapewnienie państwu polskiemu ustroju demokratycznego. W związku z tym Rada Polityczna stojąc na stanowisku ciągłości prawnej państwa polskiego, dążyć będzie do przywrócenia tego porządku prawno-konstytucyjnego i politycznego, jaki się wytworzył w ciągu wojny od zobowiązań Prezydenta z listopada 1939 r. począwszy, a który został głęboko naruszony przez nawrót do samowładnego sposobu wykonywania Konstytucji.

Decyzja PPS, PRW NiD i SN. jest ważnym krokiem w kierunku pełnego zjednoczenia polskich sił politycznych. -

----000----

- Breviarz Dyplomatyczny -

· · · · · + = + = + = + = + = + =

W Paryżu ukazała się świeżo bardzo interesująca książka: "Breviarz Dyplomatyczny" jezuita hiszpańskiego, Baltazara Gracjana, z przypisami Amelot de la Houssaie, sekretarza ambasady francuskiej w Wenecji, w tłumaczeniu Bohdana Gajewicza. Pierwsze hiszpańskie wydanie książki pochodzi z 1647 r. Od tej pory, "Breviarz" tłumaczony na większość języków europejskich, miał 49 wydań francuskich, 17 hiszpańskich, 12 niemieckich /m.i. tłum. Schopenhauera/, 9 włoskich, 4 angielskie, 4 węgierskie, 2 holenderskie, 3 polskie, 1 łacińskie i 1 rosyjskie.

Z poprzedniego wydania polskiego /r. 1802/ istnieje tylko 1 egzemplarz w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. -

W emigracyjnym naszym życiu społeczno-politycznym, gdzie tak nieraz trudno o wspólny język i wzajemne zrozumienie się, zwłaszcza wśród kierowników i przywódców tego życia, Breviarz Dyplomatyczny Gracjana oddać może nieocenione usługi jako przewodnik właściwego postępowania i współpracy. -

Oto niektóre głosy emigracyjnej prasy polskiej o tłumaczeniu Bohdana Gajewicza:

"Trzeba życzyć z całego serca, by dzieło Gracjana stało się jaknajprędzej powszechnym dobrem całej inteligencji polskiej.... Jak egzotyczny kwiat na pogorzelnisku ukazuje się książka pod każdym względem luksusowa: tłumaczenie trzystu maksym życiowych barokowego pisarza hiszpańskiego, wydane jak najstaranniej, jak najestetyczniej, z prawdziwą miłością do książki!" /Myśl Polska, Londyn/

"Osobliwe i urocze dzieło przełożył starannie i pięknie Bohdan Gajewicz, jak widać z każdego szczegółu - wielki miłośnik książki... Szata zewnętrzna stanowi dodatkowy tytuł do zasługi dla tłumacza, który jest jednocześnie jej wydawcą." /Polak, Quakenbrueck/

"W epoce, kiedy wszystko dzieli się na funty i mnoży przez dolary, czyjś bezinteresowny gest jest równie czarujący i niespodziewany, jak uśmiech pięknej kobiety, która nie przyszła prosić o protekcję..." /Iwów i Wilno, Londyn, 16.10.49/. -

Breviarz Dyplomatyczny nabyć można w "Znaku" - cena 10.50 kr. plus koszty przesyłki. -

WYKAZ PACZEK DO POLSKI I NA KONTYNET .

Biuro Paczek SPK w Londynie wysyła tanio , szybko i rzetelnie paczki do Polski i na kontynent. Zamówienia z terenu Szwecji należy kierować do Zarządu Oddziału SPK box 28 Lund, wysyłając równocześnie pieniądze za zamówiony towar. W zamówieniu należy: podać dokładny adres i nazwisko nadawcy i odbiorcy.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW ODPOWIADA CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM ZA KAŻDĄ TWOJĄ WPŁATĘ. NIE PONOSISZ ZATYM ŻADNEGO RYZYKA ZAMAWIAJĄC U NAS PACZKI, BO W WYPADKU ZAGINIĘCIA WYSYŁAMY NOWĄ, LUB ZWRACAMY PIENIĄDZĘ.

Cennik obejmuje m.i. następujące towary:

Spadochrony: 3 kliny białego nylonu . . . 13.-kr
 3 " złocistego " . . . 12,50 "
 3 " różowego . . ." . . . 19,- "
 3 " niebieskiego " . . . 19.- "
 2 " khaki " . . . 9.- "

Koce: Białe, czysta wełna: . . od 42-52.kr- Kołdry ameryk. . . . 28.-kr

Obuwie: Buty długie z cholewami, do pracy w polu, używane w dobrym stanie, /płatą za nie w Polsce 8 000-11 000.-zł/ 17.-kr

Pończochy: Nylony: "54" 1 para 12,50 kr, nylony "51" 1 para . . . 11.-kr
 Jedwabne /pure silk-fully fashioned/ 2 pary 14.-"

Lekarstwa: Przyjmujemy zamówienia na wszelkie lekarstwa i na wykonanie recept krajowych i zagranicznych. Szczególną uwagę zwracamy na obniżone ceny pożądaných w Polsce lekarstw przeciwko gruźlicy. Ceny niższe, aniżeli na rynku szwedzkim:

PAS - wyrób angielski:	PAS - wyrób włoski:
250 gram w proszku . . . 57.-kr 54.-kr
100 tabletek 16.-" 13.- "
ampułki 6x10cc 19.-" -----

STREPTOMYCINA: 1 gram na receptę . . . 6.-kr, bez recepty . . 8.-kr

Kalendarzyk -na rok 1950 w cenie 2,50kr, z przesyłką: 3.-kr do nabycia w każdym Kole SPK wzgl. w sekretariacie SPK - box 28 Lund.

Paczki żywnościowe: /z Anglii/: skład paczki: 1 f.pieprzu ziarnistego, 1/2 f.wanilii w laskach, 1/2 f.kawy, 1/2 f. kakao, przesyłką poleconą 40.-kr. /1 f.ang.= 450gram/

- o - o - o -

```

=====
+
"                WSZYSTKIM CZŁONKOM I SYMPATYKOM SPK                +
+                ŻYCZENIA                +
" P O M Y Ś L N Y C H Ś W I A T I D O S I E G O R O K U -                +
+                SKŁADA                +
+                ZARZĄD ODDZIAŁU SPK SZWECJA.                +
+                +                +
+                +                +
=====
    
```

- Czar i urok muzyki polskiej -
= + = + = + = + = + = + = + = + =

Skąd się wzięła szwedzka "polska" ?

/ Kilka słów o pokrewieństwie muzycznym polsko-szwedzkim /

§ § §

Siedzieliśmy przy kawie i ciastkach w mieszanym polsko-szwedzkim towarzystwie. Rozmowa toczyła się o Chopinie i jego tak głęboko z polską muzyką ludową związaną twórczości. Po kawie goście szwedzcy proszą jednego z obecnych Polaków, aby zagrał coś niecoś z dzieł tego "ariela fortepianu". Zagadnięty nie dał się dwa razy prosić. Zaszumiły dwa lub trzy wytworne walce chopinowskie a po nich zatrzepotały częścią posuwiste, a częścią ogniste rytmy mazurkowe. Zaledwie przebrzmiały ostatnie dźwięki drugiego z kolei mazurka /op.6. nr.2./ a panna Britta G., córka miejscowego proboszcza /kyrkoherde/ zdumiona zauważa: "Ależ to dziwne, wszakże to zupełnie podobne do naszych szwedzkich melodii i rytmów..."

"Słusznie - odpowiada zagadnięty - albowiem muzyka polska tak głęboko była wsiąkła w glebę szwedzką, iż z biegiem czasu stała się muzyką szwedzką. Wskazuje na to m.i. nazwa jedyne go narodowego tańca szwedzkiego: " p o l s k a " .

§ § §

Mam przed sobą kilka wydawnictw szwedzkich, książkowych i nutowych, odnoszących się do tego tematu.

Według uczonego duńskiego T r o e l s ' a z Lund, wpływy muzyki polskiej w Szwecji są bardzo starej daty. W swym dziele "Dagligt liv i Norden" /1908, tom VI. str.201./ pisze on:

"W roku 1466 Polska odzyskała dostęp do morza i powstało żywe połączenie morskie, zwłaszcza ze Szwecją. W muzyce prąd polski najwyraźniej zaznaczył się w orkiestrze dworskiej. Po zorganizowaniu orkiestry dworskiej w 1526 r., utworzono grupę smyczkową w r. 1534., angażując "fedlare eller polacker" /"skrzypków czyli Polaków"/. Ci pochodzili z Krakowa, Poznania, Piotrkowa i in. miejscowości".

Zaś wybitny współczesny muzykolog szwedzki Tobias N o r - l i n d pisze w książce swej "Svensk folkmusik och folkdans" /str. 121./:

"Dzięki zachowanemu listowi króla Gustawa Wazy wiadomo, iż miastem, które pośredniczyło w transportach muzyków - skrzypków, lutnistów, harfistów, puzonistów i t.d. - do Szwecji, był wówczas Gdańsk. Gdy później książę Jan w r.1562 poślubił polską księżniczkę, jego związki muzyczne z Polską wzrosły szczególnie. Zostawszy królem 1568 r., uprawiał długi czas politykę polską, która osiągnęła swój szczyt w obraniu jego syna, Zygmunta w 1592 r. królem polskim. Wraz z objęciem przez tego ostatniego rządów także i w Szwecji, od 1592 r. Szwecja i Polska w ciągu niemal 10 lat były jednym państwem."

Norlind jest znawcą tańców polskich, dowiódł tego m.i. swą pracą w języku niemieckim "Zur Geschichte der polnischen Tänze". Na 30 stronicach swej wspomnianej powyżej książki /"Svensk folkmusik och folkdans" str. 121 - 152./ daje on streszczony zarys

- Z posiedzenia Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji -
= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

W atmosferze zgodnej i szczerzej współpracy odbyło się w Stockholmie w dniach 3 i 4 grudnia br. sprawozdawcze / za okres półrocznej kadencji / Zebranie Rady Zjednoczenia Polskiego w Szwecji, występującej pod nazwą Rada Uchodźstwa Polskiego w Szwecji. - Nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów odprawił ks. kapelan Chmielewski. Zebraniu przewodniczył prezes Rady, minister H. Sokolnicki. Udział w zebraniu wzięło 27 delegatów / pochodzących z wyborów: delegatów lokalnych Kół Zjednoczenia w stosunku 1 : 50, oraz po 1 delegacie organizacji specjalnych, jak SPK., Zw. Polaków, Zw. b. Więźniów Polit., Zrzesz. Stud., ZHP. oraz duszpasterstwa polskiego. /

Zjednoczenie Polskie w Szwecji jest organizacją naczelną uchodźstwa na tym terenie, t. zn., że koncentruje w ramach swoich całe życie polskie, że reprezentuje na zewnątrz całość uchodźstwa, a na wewnątrz koordynuje prace i wysiłki poszczególnych organizacji. Organizacyjnie ten naczelny charakter Zjednoczenia wyraża się w tym m.i., że w skład Rady, która wyłania Prezydium wchodzi, jak to wyżej wspomniano, przedstawiciele wszystkich organizacji niepodległościowych w Szwecji. Członkowie Zw. Polaków /stara emigracja/, SPK, Zw. b. Więźniów, ZHP., Zrzesz. Studentów wchodzi, niejako automatycznie do Zjednoczenia i są jego członkami, ponadto jednak Zjednoczenie skupia rzesze tych, którzy nie są członkami wymienionych organizacji specjalnych, pragną jednak być żywymi członkami emigracji. Poprzez przynależność do lokalnych Kół Zjednoczenia, jakby przez przynależność do gminy polskiej - stwierdzają na uchodźstwie, że są Polakami i to zszeregowanymi w obozie niepodległościowym.

W uchwyconej w ten sposób organizacji społeczeństwa polskiego w Szwecji, zadania spoczywające na całości, realizowane są więc z jednej strony przez Radę Uchodźstwa i jej Prezydium, z drugiej przez lokalne Kola Zjednoczenia i organizacje specjalne, a więc rozrzuconą w terenie masę uchodźstwa. Obowiązki, jak w każdej organizacji społecznej, są obustronne. Prezydium w Stockholmie jest w stanie o tyle tylko powierzone mu zadania wykonywać, o ile pomoże mu ogół Polaków w Szwecji przez swoją współpracę i świadczenia finansowe. Zakres zaś zadań i obowiązków, jakie ma do wykonania Prezydium Rady i wykonuje je bezinteresownie, jest tak duży, że równa się pracy normalnie urzędującego konsulatu na takim właśnie terenie, jakim jest Szwecja.

W okresie sprawozdawczym za czas od 1 kwietnia do 1 grudnia br. ogół czynności Prezydium Rady oraz osiągnięcia uchodźstwa polskiego w Szwecji, przedstawiają się w świetle sprawozdań złożonych na posiedzeniu Rady Uchodźstwa, następująco:

Dział Opiekunów obejmuje głównie sprawy dotyczące pracy, prawa pobytu, chorych, wydaleń, prawa azylu. Sprawy te wpływały z terenu całej Szwecji. Niektóre z nich, jak sprawy paszportowe, wiz pobytowych, wiz powrotnych, zezwoleń pracy, wiz emigracyjnych, zasiłków, zmiany dokumentów itp. wymagały wielokrotnych interwencji Prezydium Rady u różnych władz szwedzkich. - Sekretariat Prezydium Rady podkreśla, przytym, że okreśły wzmożonej przestępczości ze strony naszych uchodźców wpływały ujemnie na warunki i rezultaty przeprowadzanych interwencji. W kilku wypadkach sekretariat Prezydium Rady bronił młodocia-

nych przestępców, uchodźców polskich wobec władz pszwedzkich, odwiedzał aresztowanych w więzieniu oraz w szpitalach, a ponadto przyjął na siebie funkcje opiekuna - kuratora dla dwóch skazanych warunkowo. -

W sprawach dot. prawa azylu, wydaleń wzgl. odroczeń Sekretariat Prezydium Rady interweniował ze skutkiem wszelkimi dostępnymi środkami, u władz szwedzkich.

Należy zauważyć, że w części tylko, zainteresowani byli w stanie pokryć wydatki i koszty manipulacyjne, większość spraw opieki społecznej i prawnej załatwiana była przez Sekretariat Prezydium Rady bezpłatnie bądź to powodu braku środków, bądź z racji uprawnień do korzystania z pomocy bezpłatnie. -

W mniejszym zakresie Zarządy Kół w poszczególnych środowiskach spełniają zadania opieki społecznej i prawnej w stosunku do swych członków. -

D z i a ł I n f o r m a c y j n y : należy tu zanotować wzmożone zrozumienie dla stanowiska uchodźstwa polskiego jak i większe zainteresowanie się sprawami polskimi na łamach prasy szwedzkiej. W całej demokratycznej prasie szwedzkiej ukazały się artykuły powodu akademii protestacyjnej zorganizowanej w Stockholmie. Odbyły się też wywiady z przedstawicielami uchodźstwa dot. aktualnych zagadnień polskich. - pozwoliły one na przedstawienie naszej opinii czytelnikowi szwedzkiemu. W różnych prowincjonalnych gazetach ukazywały się też notatki, protesty, wyjaśnienia indywidualne Polaków w sprawach zasadniczych. Harcerze brali udział w konferencjach skautów szwedzkich, gdzie przedstawiali w specjalnych pogadankach losy harcerstwa w Kraju i zadania ZHP. na uchodźstwie, na zjeździe skautowym w Rödinge odczytano w jęz. szwedzkim apel Komendy Głównej ZHP. z Londynu, co działalność tą znalazła również swoje echa w prassie szwedz. Prezydium Rady wydało ponadto 4 Biuletyny wewn.-informacyjne oraz zamieszczało komunikaty na łamach "Wiad.Pól." i "Znaku". -

D z i a ł e m i g r a c y j n y : Sekretariat Prezydium Rady udzielał uchodźcom, przeważnie nie znającym obcych języków rady i pomocy w konsulatach zagranicznych, wydał kilkadziesiąt zaświadczeń dla obcych konsulatów, stwierdzających charakter uchodźczy emigranta itp. - SPK. uzyskało w bież. roku 140 wiz wjazdowych do Kanady dla swych członków. Sprawy emigracji i możliwości emigracyjne, zależne są nietylko od naszych życzeń, ile od decyzji na forum międzynarodowym. Trudno np. zmienić decyzję władz kanadyjskich udzielania kontraktu pracy jedynie do 45 r. życia. Osoby, które przekroczyły lat 45 mogą zasadniczo wyjechać do Kanady jedynie za gwarancją pieniężną wzgl. do rodziny. - Rada przestrzega przed emigracją dziką, organizowaną w sposób nieodpowiedzialny, mogącą powodować katastrofy i ofiary w ludziach. Okazuje się bowiem, że jeszcze załoga ze statku "Victory" nie dotarła do Kanady, a już organizuje się nowe tego rodzaju transporty /Gdowski, Czaplicki itp./. - Należy jednak wykorzystać wszelkiego rodzaju drogi i wpływy na terenie międzynarodowym, by w jak najszerszym zakresie zapewnić możliwości legalnej emigracji, i w ten sposób zapobiec emigracji dzikiej.

S p r a w y k u l t u r a l n o - o ś w i a t o w e : wspólnym wysiłkiem zorganizowano kursy gimnazjalne i licealne w Halstahammar, Stockholmie i Norrköping, obejmujących 37 uczniów, pracujących zarobkowo w fabrykach. - Kursy te otrzymały prawa państwowe szwedzkie, maturzyści z tych kursów będą mogli studiować na wyższych uczelniach szwedzkich. Wobec trudności ze strony Zw. Przemysłowców Szwedzkich i na rynku pracy liczyć się trzeba z koniecznością przeorganizowania kursów na kursy korespondencyjne. - Zgromadzono już znaczną część skryptów, a SPK.

dostarczyło ponad 1300 podręczników gimnazjalnych i licealnych. Na tym odcinku pracy zwracać się będzie równocześnie uwagę na zagadnienia szkolenia zawodowego. - Utrzymanie kursów winno być ambicją całej Polonii i otoczone jej opieką, zwłaszcza wobec trudności, jakie ze sfer pozaeuropejskich przyczynia się. Wspomnieć należy w tym dziale również, że zbiórka na 3 Maja br. na biblioteki polskie przyniosła.....1.232.80 kr. Komisja Stypendialna przy Prezydium Rady w dalszym ciągu udzielała pożyczek stypendialnych na bieżący rok akademicki, ponadto Zrzeszenie Studentów uzyskało kilka stypendiów "Veritasu" na studia w Quebecu i jedno stypendium na studia w USA. dla Polaków ze Szwecji. -

A k c j a C h a r y t a t y w n a : Zrzeszenie Studentów przeprowadziło ~~zbiórkę na rzecz~~ pomocy dzieciom polskim w Austrii i zebrało na ten cel kwotę.....1.200 kr. Będąca w tej chwili w biegu zbiórka na rzecz "Pomocy Polsce" wysyłanej do "Caritasu" w Polsce przyniosła już blisko 3.000 kr. oraz kilkanaście skrzyń odzieży. W zbiórce tej przeprowadzonej pod egidą Rady Uchodźstwa wzięły udział wszystkie organizacje. Zebraną odzież i zakupione z demobilu szwedzkiego płaszcze wełn. koszule, skarpety, obuwie, a ponadto lekarstwa są w trakcie wysyłki do Kraju. -

S p r a w y o r g a n i z a c y j n e : Z pobieżnie wyżej przedstawionego przeglądu prac i osiągnięć wynika, że myśl o Polsce i praca dla Niej bynajmniej nie osłabła w okresie sprawozdawczym, że niewątpliwie wzmożła się. - Na terenie Szwecji przebywa Polaków ok. 3.000, żyjących w dużym rozproszeniu. Jest to cyfra nieduża w tych trudnych warunkach organizacyjnych i w stosunku do zadań jakie mamy do wykonania. Ale też dlatego wszyscy Polacy winni być zorganizowanymi członkami Zjednoczenia, pomagać w wykonywaniu zadań, a choćby płacić regularnie składki. Rada uchwaliła powołać wzgl. zorganizować Koło Centralne /zbiórcze/ Zjednoczenia Polskiego, do którego należeli by wszyscy Polacy zamieszkali zdala od środowisk zorganizowanego życia polskiego, w miejscowościach, gdzie nie ma dostatecznej ilości Polaków na założenie Koła. Ci, żyjący w pojedynkę, pragnący solidaryzować się z ogółem Polaków w ich przedsięwzięciach, będą odtąd mogli należeć i płacić składki członkowskie do Koła Centralnego w Stockholmie. Jest pewna część naszego społeczeństwa, która z podziwu godną ofiarnością świadczy na cele polskie zawsze i przy każdej okazji wzgl. daje swoją bezinteresowną pracę, większość niestety pozostaje jeszcze poza ramami naszego życia organizacyjnego i bierze znikomy udział w wspólnych poczynaniach. - Poszerzenie więc szeregów organizacyjnych niech będzie zadaniem na najbliższe półrocze. - W okresie sprawozdawczym powstały dwa nowe Koła Zjedn. Polskiego, mianowicie w Södertälje i Eskilstunie.

S p r a w y b u d ż e t o w e - f i n a n s o w e :

uporządkowano sprawy składek członkowskich, a mianowicie odtąd składka miesięczna na rzecz Zjednoczenia, płacona w Kołach lokalnych wynosi:

- a/ dla członków Zjednoczenia, którzy nie należą do SPK, Zw. Polaków, Zw. b. Więźn. Polit., ZHP., Zrzesz. Stud.....2.00 kr.
- b/ dla członków Zjednoczenia, którzy równocześnie należą do jednej z wymienionych wyżej organizacji.....1.00 kr.
- c/ dla członków Zjednoczenia zrzeszonych w Kole Centr. 1.00 kr.

Z zebranych w ten sposób składek Koła Zjedn. połowę przeznaczać będą na swoje lokalne potrzeby, drugą zaś połowę odprowadzać na rzecz Prezydium Rady w Stockholmie. -

Uchwalony preliminarny budżetowy Prezydium Rady na najbliższe półrocze przewiduje wydatki miesięczne na sumę.....400.00 kr.

Jest to administracyjny budżet, niezwykle skromny. Przewiduje się w nim m.i.: na telefon, opał, światło....150.00 kr. miesięcz., na pomoc biurową...100.00 kr. miesięcz., na inne wydatki.....150.00 kr. - Bez tego jednak minimum budżetowego nie może być mowy o jakiegokolwiek planowej pracy i celowych przedsięwzięciach i wydatkach. Na wyrównanie zaś tego budżetu nie wystarczają składki członkowskie, płacone jak stwierdzono we wszystkich organizacjach, jedynie przez 1/3 rzeczywistych członków. -

To też Rada Uchodźstwa apeluje do całego społeczeństwa polskiego w Szwecji, by w interesie ogółu pomogło jej kontynuować dotychczasową pracę przez wstępowanie do Koła Zjednoczenia Polskiego, współpracę i regularne płaconie składek członkowskich. Wzywa ponadto poszczególne środowiska i Koła lokalne, by dochód z urządzanych w styczniu 1950 r. imprez przeznaczyły na wyrównanie budżetu Prezydium Rady w Stockholmie.

Rada uchwaliła ponadto poprawki statutowe, cały szereg wniosków i zaleceń dla Prezydium Rady, m.i. także stworzenia Funduszu Oświatowego, na który przede wszystkim złożąby się zbiórki pieniężne w dniach 3 Maja i w listopadzie każdego roku, rozpatrzenia możliwości scalenia organizacyjnego Związku Polaków i Zjednoczenia Polskiego. -

Z przyjemnością podkreślić należy panującą w czasie obrad idącą atmosferę, żywy udział wszystkich delegatów w dyskusji i wysoki poziom obrad. -

o o o o o
- Perzadek nabożeństw -
= + = + = + = + = + =

Pasterka polska odbędzie się w Szwecji w wieczór wigilijny:

<u>W Malmö</u> o godz. 22.30,	<u>W Borås</u> o godz. 21.30
<u>W Lund</u> o " 24.00,	<u>W Landskronie</u> " 24.00
<u>W Oskarström</u> " 24.00;	

Nabożeństwa z kazaniem polskim odbędą się według nast. planu:

<u>W Borås</u> w I. święto o godz. 10.,	<u>W Halmstad</u> , - 26 bm. godz. 11.
<u>W Malmö</u> w II. święto " 11.,	<u>W Gislaved</u> , - 1/I.50. " 17.
<u>W Perstorp</u> - 18 bm. " 11.,	<u>W Halmstad</u> , - 8/I.50. " 11.,
<u>W Hälsingborgu</u> - 25/12.br. " 11.,	po nabożeństwie wspólny opłatek, odegranie "Jasełek", w czasie których staraniem Zjedn. Polskiego
<u>W Höganäs</u> odbędą się m.i. występy taneczne Krakowiaka i Trojaka.	
<u>W Nyvång</u> - 31/12.br. " 18.,	<u>W Anderstorp</u> - 18 bm. godz. 19.30.
<u>W Höganäs</u> 1/I.50. " 11.,	<u>W Strömsnäsbruk</u> , - 22/I. g. 11.
<u>W Landskronie</u> 6 i 8/I.50. godz. 11.,	<u>W Hälsingborgu</u> - 15/I. i 29/I. g. 12.30.

Związek małżeński w Kościele Katolickim zawarli pp.:

1. Zygmunt Nidziński i Sylvia Ewelyn Karlsson; 2. Leon Wutkowski i Irena Jadwiga Galikowska. -

Od czytelników "Znaku", którzy w ciągu lata br. wyjechali do Kanady otrzymujemy m.i. następujące informacje:

Ottawa 20 sierpnia 1949 r.

"...A więc pokolei: 30/6. br. opuściłem Niemcy /Cuxhaven/, 2/7. br. statek zawinął do Le Havre, 11/7. br. o godz. 1. w nocy wszedłem do portu w Québec. Mógłbym cały feljeton o swej podróży napisać... Morze cały czas było spokojne, stąd też z Neptunem nie miałem powodu do rozrachunków, nawet w kanale La Manche nie bardzo huśtało, tak, że w drodze czułem się niezłe. Podróż takim wielkim statkiem /piszący list jechał na koszt IRO./ jest właściwie wściekle nudna. Widzi się tylko morze i morze, czasem trafi się jakiś ładny zachód słońca, lecz niezawsze, bo naogół jednak panuje mgła... Śliczny natomiast jest wjazd a raczej droga od ujścia St. Laurent River do portu Quebec. Płynie się cały czas wolniutko /z pilotem/. Po obu stronach wspaniały widok puszczy kanadyjskiej, tu i ówdzie tylko upstrzonej drobniejszymi osiedlami...- Po 10 dniach, 11/7. byłem już na lądzie, ale cała odprawa celna i inne formalności trwały prawie do wieczora, tak, że pociąg mój odszedł dopiero koło 7 -ej wieczorem. Nocleg w pociągu w Montréalu /nie złapaliśmy już połączenia/, tak, że dopiero 12/7. ok. 11 rano byłem na miejscu w Ottawie. Po solidnym tygodniowym odpoczynku u mego przyjaciela, zaczęłem szukać pracy, o którą niestety jest tu /zwłaszcza porządna/ ciężko. Nie chcąc popadać w dług, wziąłem pierwsze co się nadarzyło, t.j. myję narazie gary i talerze w restauracji za 15 dol. tygodniowo. Jest to strasznie mało, ale ponieważ się tam jeszcze dodatkowo bezpłatnie wiktuję /t.zn. jest to część mego wynagrodzenia/, za porządną pokój z używalnością łazienki płacę 18 dol. miesięcznie, jeden posiłek dziennie w mieście plus drobne wydatki kosztują mnie ok. 20 dol. miesięcznie, jak więc widzisz, na wydatki ubraniowe, wzgl. nietanie zostałoby na miesiąc jakieś 25 dol. Zmienię więc pracę niebawem. Oczywiście, gdy się chce naprawdę ciężko pracować fizycznie, to można dajmy na to poza Ottawą mieć ok. 200 dol. miesięcznie....

Uważam, że mając liczniejszą rodzinę, lepiej bezwzględnie jest mieć kontrakt; przyjeżdża człowiek na gotowe i nie musi się gryźć o zajęcie. Praca na roli jest bezwzględnie ciężka. Pierwsze kroki są niewątpliwie trudne, daleki jednak jestem od narzekania.

Miasta tutejsze nie przypominają europejskich. Zabudowanie ich jest w-szerz. A dzielnica, gdzie ludzie mogą sobie pozwolić na służbę domową są willowe, ogrodowe i zdrowotnie doskonałe, co ważne jest szczególnie dla dzieci. W mieście również mimo kontraktu łatwiej jest rodzaj pracy zmienić. Zapotrzebowanie na pielęgniarki jest ogromne.... Życie w cztery osoby /skromne, ale całkiem przyzwoite/ nie może moim zdaniem więcej kosztować, jak 120 - 150 dol. miesięcznie. Swoją drogą wszystko zależy od tego, gdzie się mieszka /dzielnica/. Komunikacja, tramwajowa, autobusowa jest tu wprost doskonała....

Rodzaj wykonywanego zawodu zupełnie nie wpływa na stanowisko towarzyskie czy socjalne danej osoby. Nie istnieją tu żadne przesady tego rodzaju - całkiem odwrotnie jak w Europie. Nikt tu swego zajęcia wstydzić się nie potrzebuje...-

- 0 -

Ten sam korespondent w liście z 28 listopada br. pisze:

".....Otóż pierwszy miesiąc przepracowałem w restauracji na pomywaniu, później przerzuciłem się na produkcję lemoniady, gdzie przerzucałem skrzynki z tymże napitkiem. Lecz, że to była końska

praca / w sumie zajmowało mi to 10 - 11 godzin na dobę, wliczając godzinę obiadu /, a płacili podle, bo 0.50 dol. na godzinę, więc przy pierwszej okazji zmieniałem znów zajęcie i obecnie pracuję w szpitalu, gdzie piastuję funkcję sanitariusza, co jest stosunkowo dobrym zajęciem, bo się człowiek zupełnie nie przemęczy. Coprawda zajęcie to ma swoje minusy. W teorii szpital płaci podle, bo zaledwie 90 dolarów miesięcznie, ale z tego na rękę dostaje 70 dolarów, a na pełne utrzymanie /jem ile się tylko zmieści/, mieszkanie i pranie stracają miesięcznie 20 dolarów, t.j. kwotę którą pomnożyć trzeba mniejwięcej przez 3, na to by na samo mieszkanie i utrzymanie wystarczyła samotnej osobie w mieście. Przy rodzinach i prowadzeniu kuchni samodzielnie oczywiście kalkulacja jest inna. Obecne zatem zajęcie kalkuluje mi się jeszcze najlepiej z wszystkich dotychczasowych, zwłaszcza, że poza normalną pracą /8 i 1/2 godzin przez 6 dni w tygodniu/ mam jeszcze inne zajęcia. Mianowicie 3 razy w tygodniu po 2 godziny chodzę na wieczorowe kursy buchalterii: kurs kończy się egzaminem w kwietniu, stanę więc po tym lepiej na nogach...-

Kanada jest krajem wielkich możliwości w różnych kierunkach i z biegiem czasu podoba mi się tu coraz bardziej. Byłoby wszystko od biedy znośne, gdyby nie to, że przyjechałem z Niemiec w okropnie obdartym stanie, zarobki więc z I roku pobytu muszą iść na odzież....

Rząd kanadyjski każdemu tu urodzonemu dziecku wypłaca do wieku lat 16 "na mleko" kwotę 5 dolarów miesięcznie. -

Kwestje kontraktów nie są tu takie straszne. Kontrakt prywatny zerwać łatwo, a gdy człowiek farmera porzuci, to państwo się do tego wogóle nie wtrąca i nie ma prawa do innego wsadzić. Wnoszenia skargi o odszkodowanie za niedotrzymanie umowy nie praktykuje się, bo i tak nie ma na czym. w wypadku wygrania sporu egzekwować u delikwenta. Naogół więc jest tak, że solidny człowiek odrabia kontrakt do końca, a obrotny łobuz wieje po paru dniach i na tym kończą się farmerskie kłopoty. Inna sprawa z kontraktem z rządem kanadyjskim, taki kontrakt trudniej zerwać, trzeba rok odpracować. Przydział pracy jednakże następuje na miejscu przez Urząd Pracy i zawsze można się odpowiednio wytargować i według swego życzenia pracę otrzymać. -

Przechodząc do sprawy Kanady francuskiej /Quebec/ to Ottawa leży na samej granicy, za rzeką tejże nazwy jest już Quebec. Język francuski, którym mówią tubylcy dość słabo przypomina literacką francuszczyznę; sprawa ma się jak z różnymi ślązakami z niemieckiego Śląska. Każdy inteligentny Francuz mówi tu po angielsku, a francuski odgrywa tu taką rolę jak ukraiński w Polsce. Ottawa sama, jeżeli chodzi o świat robotniczy, tramwajarzy, kolejarzy, policję jest silnie sfrancuziała. Bliskie sąsiedztwo Quebecu raczej ma ujemny wpływ na płace, które dzięki temu są odpowiednio niższe, i zasadą raczej jest, że czym dalej na Zachód - ludność rzadsza, a płace za to wyższe. -

Dla rolników wzgl. ludzi posiadających trochę forsy możliwości zakupu farmy samodzielnie lub do spółki są duże. Kalkulacja jakaś musi być - w przeciwnym razie wogóle by tu farm i farmerów nie było, a jest to przecież kraj, w którym panuje zdrowy rozsądek i nie niepotrzebnego tu się nie robi. Rząd i banki idą na rękę i dają nisko procentowe pożyczki. Trzeba jednak tu trochę posiedzieć, zorjentować się w możliwościach, kalkulacji, systemach uprawy. Najlepiej byłoby popracować na "Experimental Farm" czyli państwowej domenie doświadczalnej - płacą nienajgorzej...."

- o -

Pan Wacław W. wyjechał z Lond z pomocą SPK. i pisze z Toronto w liście z 22/XI. br.:

"Początek dla mnie był fatalny. Susząc w fabryce pończoch w Montrealu pończochy, prażyłem się jak w krematorium, a płaca za to tak wielka, że nawet na kino nie starczyło...Po 3 tygod-

postanowiłem opuścić stolicę wiecznych brudasów t.j. Montreal i wyjechałem do Toronto. Tu poznałem Polaka, przebywającego w Kanadzie już od 20 lat i zamieszkałem u niego. Za pięknie umeblowany pokój wraz z wyżywieniem płacę 14 dolarów tygodniowo. - Dzięki temu memu opiekunowi otrzymałem pracę jako stolarz przy kładzeniu parkietu na podłogę. Pobieram za to około 1 dolara na godzinę, a niedługo będę miał podwyżkę. Pracuję 45 godzin tygodniowo...Kanada jest Kanadą: początki są tu fatalne, ale czasem każdemu dolarki do kieszeni lecą..!Srowadzam tu mego kolegę z Montrealu.

Pan W., który wyjechał do Kanady z L u n d, na początku br. pisze m.i.:

"....Jako mechanik zawsze można dostać pracę w warsztatach samochodowych, nawet nie znając jęz. angielskiego. Zarabia się dobrze: na godzinę od 90 centów na start, 1 dol., 1.20 i w górę, zależnie od pracy jaką się wykonuje. - Niektórzy, co dłużej pracują w firmie otrzymują 1.50, dol., 1.75 i 2.00 dolary na godzinę.

Ubranie gotowe kosztuje od 45 - 75 dolarów /dwie pary spodni/; obuwie - 8, 13 i 15 dolarów.

Dla orientacji podaję, gdzie pracowałem: Na samym początku w fabryce kartonów zarabiałem 84 cent. na godzinę, co pewien czas następuje podwyżka, tak, że ci, którzy pracują po dwa do trzech lat zarabiają 1.25 - 1.45 dol. - Potem pracowałem w szpitalu, otrzymywałem tam brutto 116 dolarów na miesiąc /28 dni/, z tego po potrąceniu mieszkania, utrzymania, prania /w szpitalu/ otrzymywałem na rękę 78 dolarów. Potem pracowałem w restauracji: na tydzień utrzymanie i 23 dolary, bez mieszkania. Potem pojechałem na żniwa tabakowe, gdzie otrzymywałem całkowite utrzymanie i 11 dolarów dziennie. Następnie na farmie warzywnej dostawałem 9 dolarów i utrzymanie dziennie. Wreszcie pracowałem przy przybijaniu podłóg, przy budowie nowych domów: 80 centów na start i co tydzień 5 centów podwyżki aż do 1.25 dol. - Na tym się skończyło. Obecnie pojechałem w świat, trzymając się zasady: "poznaj wpierw swój kraj" i jestem w Vancouver nad Pacyfikiem. Szukam miejsca, gdzie się najmniej pracuje a dużo zarabia. - Mimo wszystko zdążyłem już sobie kupić dwa najlepsze ubrania, w tym czarne, aby móc pójść potańczyć, parę butów, dużo bielizny. - Słowem w Kanadzie, kto chce pracować zawsze pracę znajdzie, choć może niezwasze taką, jaką by sobie życzył..."

- o -

Konsulat Kanadyjski w Stockholmie zawiadomił pismem z dnia 16 bm. SPK. oddz. Szwecja, że wydawanie wiz dla małżonków zostało wstrzymane. Zmiany tego zarządzenia należy się spodziewać nie wcześniej aniżeli w lutym 1950 r. - Natomiast osoby samotne, którym władze kanadyjskie udzieliły już za pośrednictwem SPK. prawa wjazdu do Kanady, mogą zgłosić się każdej chwili w konsulacie celem poddania się badaniu lekarskiemu i podpisania kontraktu. Konsulat nie dysponuje jednak obecnie żadnymi innymi kontraktami jak tylko kontraktami pracy na farmach. -

Kurs maturalny w Norrköping. - W związku z trudnościami natury technicznej zapoczątkowany w Hallstahammar /Vestmanland/ Kurs Maturalny przeniesiono do Norrköping. Jesteśmy przekonani, że kurs na nowym miejscu utrzyma się i spełni swoje zadanie. - Kierownictwo kursu przyjmuje jeszcze zgłoszenia, które należy kierować na adres: Wacław Liebert, Broddgatan 49., Norrköping. -

Wieczór Karnawałowy Polonii w Lund odbędzie się w sobotę dnia 7 stycznia 1950 r. w sali Folketshus, przy ul. Kiliansgat. 13. Początek o godz. 19. - Przygrywać będzie orkiestra polska. Bufet własny, polski. - Przybędzie wszyscy, wraz z przyjaciółmi szwedzk.

W turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu wpłacili ostatnio w redakcji "Z n a k u" pp.:

Józef Bisping, Göteborg....10.00 kr., Piotruś Sobocki....3.00 kr.,
 Irmusia i Bożenka Lasota...5.00 " , Ewunia Linowska....3.00 " ,
 K.R., Lund.....10.00 " , Irena Jaworowicz....5.00 " ,
 wzywając równocześnie p.Bolesława Chylińskiego do dalszej ofiary,
 Maria i Bożysław Kurowscy..6.00 kr. w miejsce życzeń świątecznych.
 Stanisław Bucki.....5.00 " , Fée Saecula, Hörby...5.00 kr.
 Jan Eryk Nowacki, Saltsjö-Duvnäs...5.00 kr., wzywając równocześnie Jana
 Eryka Daczyńskiego z Falun; J. i T. Dobrzańscy, Västerås....10.00 kr.
 Zw. Polaków Koło Västerås /J.Koba/.....34.08 "
 Tadeusz Pokrzywnicki, Västerås..10.00 kr.; W. Bak, Berghen..4.00 "
 Władysław Beczkowicz, "5.00 " ; Włodz. Lisik.....5.00 "
 Teresa i Kazimierz Matuszakowie...5.00 " ; Stanisława Grabiec...3.00 kr.
 Halina i Wanda Matuszakówny...5.00 " ; Anastazja Zuchowska..5.00 "
 Filipina Oleniecka, Uttran.....5.00 " ; Bronisław Lasota....5.00 "
 Helena Penterowa, Stråtenbo.....5.00 " ; Czesław Gajewski....5.00 "
 Salunia Cieślińska, Malmö.....5.00 " ; Maria Carlsson,.....5.00 "
 "Od dwóch przyjaciółek z Hälsingborga".....12.00 "
 Irena Pfitzner, Djursholm.....5.00 kr.; Wolny Datek, Hälsingb.5.00 "
 Jadwiga Natkańska, Stkhlm.....5.00 " spowodu imienin pp. Sokólskich.
 Maria Jastrzębska, Lidköping.....5.00 " ;
 Ponadto paczki nadesłali pp. Wł. Frankiewicz z Uppsali i Zofia Łuka-
 szewicz z Karlstad. -
 Ogółem wpłacono jak wyżej kwotę.....203.08 kr., doliczając do niej
 zebraną do poprzedniego numeru "Znaku" kwotę122.80 kr. przesy-
 łamy do Komitetu Zbiórki "Pomoc Polsce" w Sztokholmie....325.88 kr.

Z 30 list składkowych wysłanych przez "Z n a k u" do po-
 szczególnych skupień polskich zwrócono do dnia 18 grud-
 nia br. 17 list z zebraną łącznie kwotą.....778.82 kr.

W sumie zatem za pośrednictwem "Znaku" wpłacono.....1104.70 kr.
 Komitetowi Zbiórki "Pomoc Polsce" w Sztokholmie na ręce przewod-
 niczącego p. Józefa Weytki, delegata TPP. oddział w Szwecji.

Dotychczasowe wyniki niezakończonych jeszcze zbiórki przynoszą
 kwotę blisko 3.000 koron oraz kilkanaście dużych skrzyń odzieży.
 Mimo niesprzyjającej, pełnej zadrażeń atmosfery, wywołanej areszt-
 owaniem marynarzy szwedzkich na terenie Polski w miesiącu listo-
 padzie, oraz przeprowadzanej uprzednio na szeroką skalę zbiórki
 na "Pomoc Europie" /Europahjälpen/ - uzyskano wiele ofiar pie-
 niężnych i odzieży także od znajomych i przyjaciół szwedzkich
 w fabrykach, szpitalach, i innych miejscach pracy. Z zalem nato-
 miast trzeba stwierdzić, że jeśli chodzi o szkoły szwedzkie to
 zaledwie kilka z nich w tym roku przyszło z pomocą. -

Najlepsze wyniki dały dotychczas, dostarczając pieniądze i rzeczy:

Koło Zjednoczenia Polskiego w Jönköping...420 kr. + 150 kg. odzieży.
 Polenhjälpen w Malmö-Lund przesłało.....250 " ; p. Jadwiga Solecka
 z Lund zebrała.....135 " ; p. Karolina Gostyń-
 ska ze szpitala w Borås.....113 " ; Chorzy Polacy z
 obozu rekonwalesc. w Stråtenbo wzięli wszyscy udział w zbiórce
 i zbrali 25 kg. odzieży i 32.46 kr.; p. K. Zamysłowski z Gävle
 zebrał kwotę.....100.00 " ; p. Aniela Håkansson z Sim-
 rishamn zebrała wśród szwedzkich dzieci szkolnych i nauczycielek
 kwotę.....89.22 kr. oraz 43 kg. odzieży.
 P. J. Uzelowa, Örebro.....48.00 " ; p. Wł. Frankiewicz, Uppsala 60 kr.
 p. Eugenia Rygalska, Uttran.....49.00 " ; p. Klimaszewska, Falun...80 "
 p. Stefan Ograbisz z małej kolonii w Røgle.....70 "
 Szczegółowe sprawozdanie opublikowane będzie po zakończeniu zbiór-
 ki. - Upzejmie prosimy o zwrot list składkowych, wszystkich, któ-
 rzy jeszcze tego nie uczynili. -

W ostatniej chwili nadeszli jeszcze na listy składkowe nr. 68 i 74, otrzymane ze "Znaku" pp. Zofia Kalitta z Lund...16.00 kr. oraz p. Zofia Łukaszewicz z Karlstad - paczkę odzież. oraz 21.00 " Wreszcie p. Miniewska z Tranås na listę SPL nr. 50.....108.50 "

Komitet "Pomocy Polsce" w Sztokholmie zajmuje się wysyłką rzeczy, zakupił już z demobilu szwedzkiego płaszczę wełnianą, koszulę, itp. Ponieważ wysyłka rzeczy do Kraju z uwagi na nadchodzącą zimę powinna być uskuteczniiona jaknajszybciej Komitet prosi o zakończenie zbiórki zimowej i zwrot list składkowych z przekazaniem pieniędzy. -

- - - o - - -

Z listów do redakcji

"Nizej podpisany, zwracam się do P.T. Redakcji "Znaku" z prośbą o bezpłatne / o ile możliwości / przysyłanie mi pisma "Znak". Znajduję się w Szwecji od września 1948 r. jako uchodźca polit. z Polski. Od pierwszej chwili do dnia dzisiejszego jestem w sanatorium płucno-chorych. "Znak" czytywałem w sanatorium Sjö Gunnarsbo, gdzie pismo to przychodziło, do sanatorium gdzie obecnie przebywam nie przychodzi żadne polskie czasopismo. - Jako chory nie mogę sobie pozwolić na abonament, a chętnie korzystałem ze "Znaku", który jest jedynym łącznikiem uchodźstwa polskiego, jakoteż pismem katolickim, co uważam nie tylko dla mnie, lecz dla wielu innych Polaków na uchodźstwie przedstawia pierwszorzędną wagę. W tych ciężkich dla nas chwilach "Znak" każe nam niezapominać nie tylko o Bogu, lecz i o Ojczyźnie, do której kiedyś, gdy nadał Boga będziemy kochać po polsku, - zaprowadzi nas. Mój optymizm jęczy pod ciężarem choroby, lecz w chwilach, gdy nadchodzi moment przygnębienia, sięgam właśnie po "Znak" i szukam w nim jak w modlitewniku - modlitwy, którą kapłan ządał jako pokutę. W pokucie tej odnajduję utracone dwa skarby: 1. Ojczyznę i 2. żonę i 3 je moich dzieci. Łączę się z nimi właśnie mocniej - czytając "Z n a k" - Życzę "Znakowi" aby miał dużo wpływu nie tylko na podobnych mnie /w sanatorium/ lecz na wszystkich Polaków tułaczy, gdziekolwiek się znajdują. Nie wiem, czy dobrze wyrażam się używając słowa "tułacz", gdyż jedno z polskich pism określiło nas jako pielgrzymów. Ja nie godzę się z tym, gdyż pielgrzym może dowolnie wybierać sobie miejsce pielgrzymki i nawet z połowy drogi może wracać do Domu, który gdzieś zostawił...My, którzyśmy opuścili Polskę po 1945 r. /ruską Polskę/ nie możemy o tym myśleć. Dla przykładu: gdybyśmy urządzili taką pielgrzymkę do Polski - nasze pielgrzymstwo skończyłoby się gdzieś na Sybirze. Jesteśmy więc tułaczami. Przepraszam za styl, ale piszę w pozycji leżącej. Łączę wyrazy...." Podpis /nazwisko znane redakcji/. -

- - - o - - -

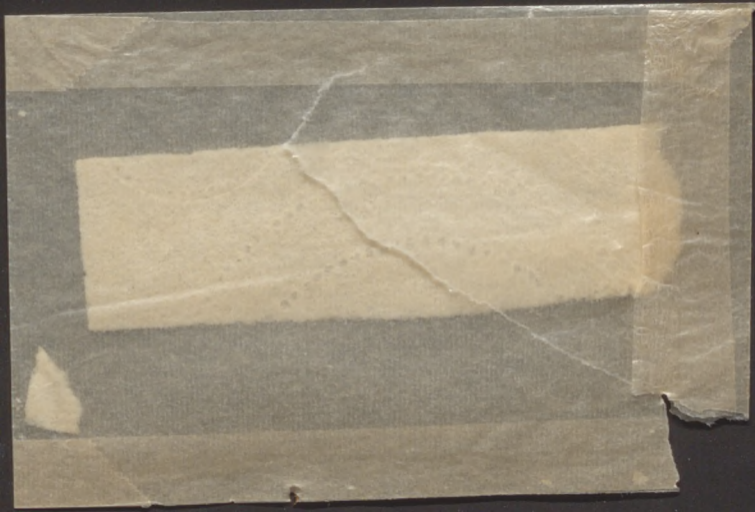
Następny numer "Z n a k u" ukaże się dopiero w okresie Wielkiejnocy 1950 r. - Wszystkich, którzy zalegają z prenumeratą uprzejmie prosimy o uregulowanie tejże. -

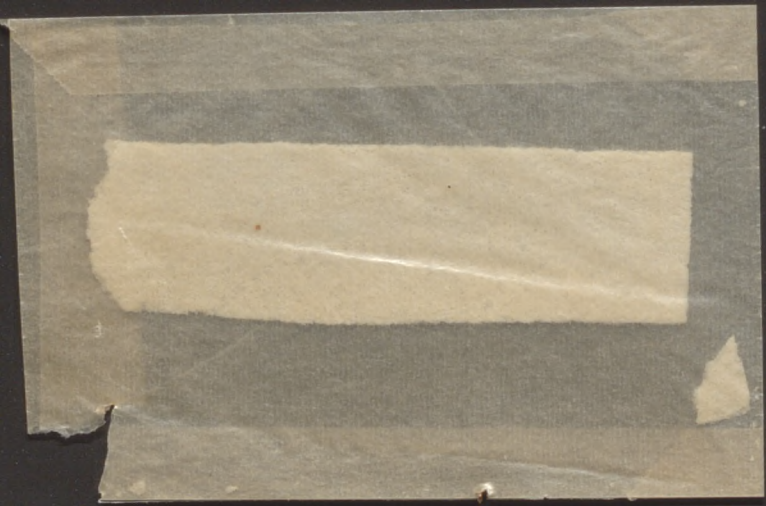
Za samowolne zmieniwanie miejsca pobytu i niestosowanie się do szwedzkich przepisów porządkowych p. Jan Partyka przetrzymany został przez miesiąc w więzieniu w Halmstad, a obecnie otrzymał nakaz opuszczenia Szwecji w ciągu dni 30. - Niech to będzie ostrzeżeniem, którzy lekceważą sobie zarządzenia władz. -

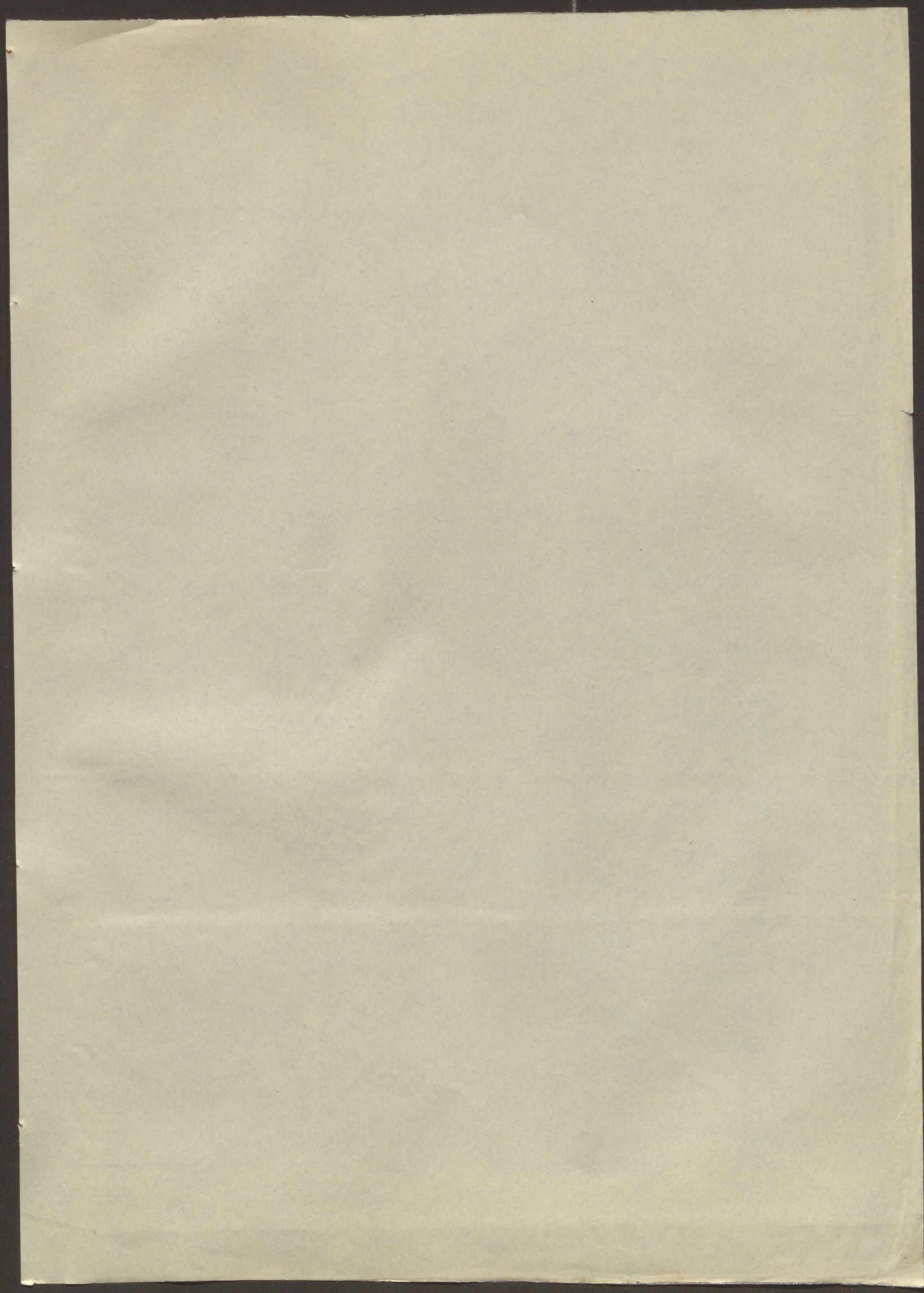
Nie zapominaj w święta Bożego Narodzenia o chorych rodakach w szpitalach. - Złóż ofiarę na paczki gwiazdkowe dla chorych pod adresem: Zw.b. Więźniów, Postbox 5025, Sztokholm 5.

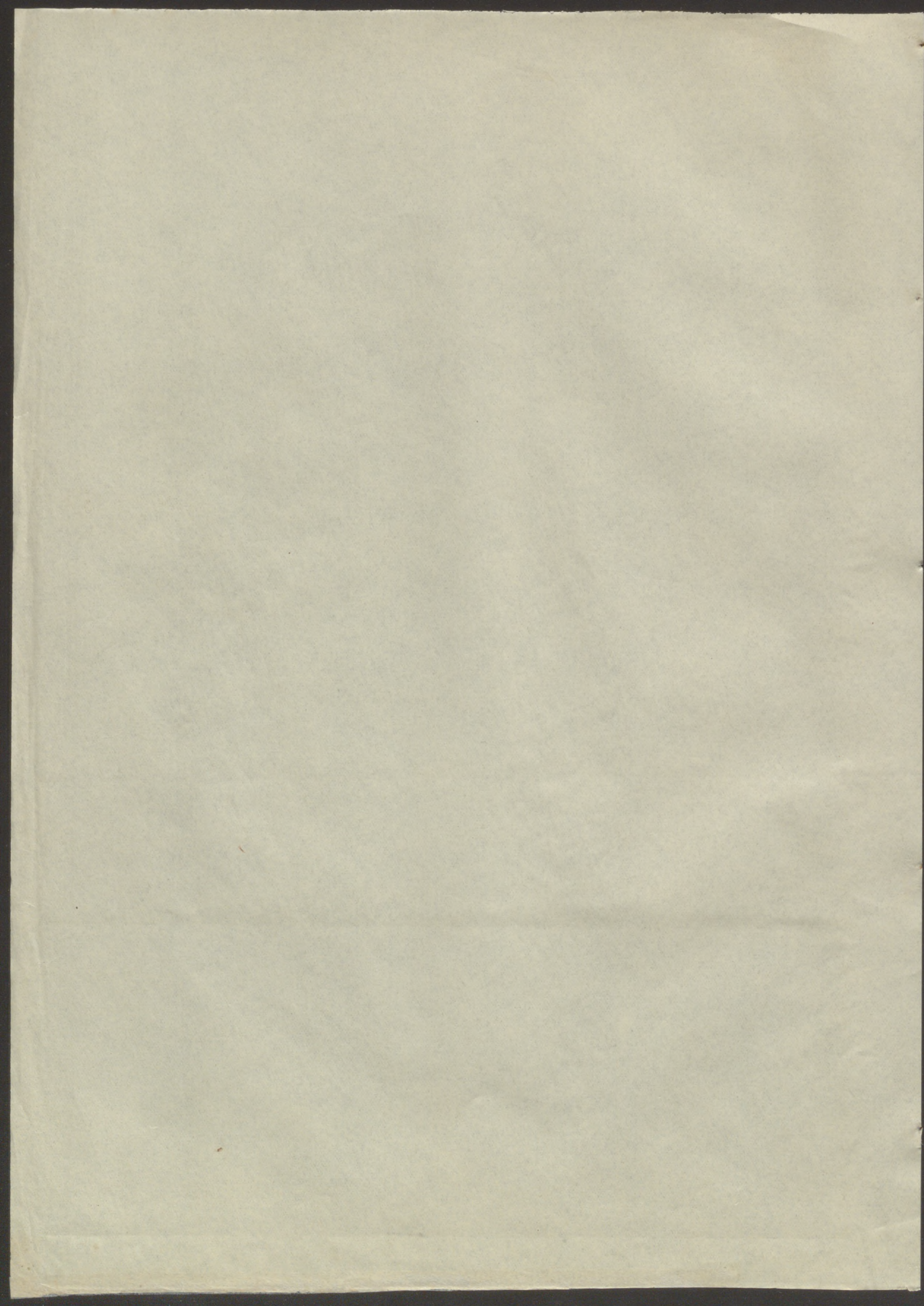
Najlepszym upominkiem gwiazdkowym jest polska flaga z orłem za 3.95 kr., stojak chromowany 40 cm. - 2.70 kr., stojak niki. 50 cm. - 3.80 kr., flaga szwedzka 2.70 kr. Zamów: Ing. Międzybrodzki, Gävle, M. Olof. 9a. Warunki prenumeraty "Znaku" - abonament wynosi 1 kr. miesięcznie. Wydawca: Friherrinnan Józefa Armfelt; adres red.: Lund, Änggatan 6 c.

=====

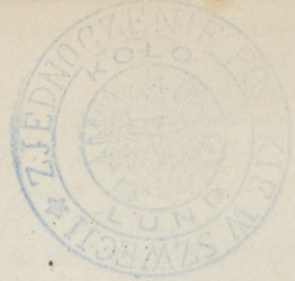








Zjednoczenie Polskie
Koło w Lund



W najbliższą niedzielę, dnia 29 stycznia br. odbędzie się w świetlicy polskiej w Lund, przy ul. Kiliansgatan 11.:

- o godz. 15 - Bigos przy piwie i muzyce z płyt.
- o godz. 16. - Doroczne Walne Zebranie Koła,
z proponowanym następującym porządkiem obrad:

1/ zagajenie, 2/ wybór Prezydium Zebrania, 3/ odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 4/ sprawozdania Zarządu, Sądu Koleżeńskiego, Komisji Rewizyjnej, 5/ absolutorium dla ustępującego Zarządu, 6/ wybór nowego Zarządu i władz Koła, 7/ wolne głosy i wnioski. -

Na powyższe zaprasza się serdecznie wszystkich Członków Koła i Rodaków zamieszkałych w Lund i okolicy. - Członkowie, którzy z uzasadnionych przyczyn nie będą mogli przybyć na Zebranie zechcą udzielić na piśmie pełnomocnictwa, upoważniającego drugiego do głosowania na Zebraniu w jego imieniu. - W razie braku quorum, o godz. 16,15 rozpocznie się zebranie bez względu na ilość obecnych. -

Zarząd Koła Zjedn. Polskiego

- - - o - - -

Członkowie Koła Zjednoczenia Polskiego w Lund,
Rodacy zamieszkali w Lund i okolicy!

Minęły dwa lata od chwili kiedy w Lund powstało Koło Polaków. - Pierwsza ta organizacja polska, mająca zrzeszać wszystkich Polaków z Lund i okolicy, ujął w swe ramy całe życie społeczne naszego środowiska liczyła wtedy zaledwie 35 członków. Cyfra ta przez cały okres czasu do chwili obecnej wyraża właściwy trzon liczbowy Koła, t.zn. obejmuje członków współpracujących w wykonywaniu zadań Koła, uczęszczających na zebrania zwyczajne i walne, płacących mniej lub więcej regularnie składki, słowem członków poczuwających się do stałej, organizacyjnej łączności. - Liczba Polaków zamieszkałych w Lund zmieniała się w tym czasie, sięgała nieraz cyfry 60. - W tej chwili cyfra Polaków utrzymujących jakikolwiek, najmniejszy choćby kontakt z polskim życiem organizacyjnym w Lund wynosi 51 i 8 dzieci. -

Z chwilą utworzenia Koła staliśmy się w Lund zorganizowaną częścią uchodźstwa polskiego w Szwecji. -

Cokolwiek możnaby powiedzieć o dotychczasowym życiu naszego środowiska, o jego osiągnięciach wzgl. brakach i niedociągnięciach - stwierdzić niewątpliwie trzeba, że jako całość mieliśmy jasne i zdecydowane o bliższe - moralne i polityczne. - Nie było pod tym względem na naszym terenie żadnych odchyśleń światopoglądowych. - Byliśmy jednolici ideowo! - Pojmując ideę Niepodległości nie jako hasło, ale jako konkretną treść moralną i zespół obowiązków tej treści odpowiadający, staraliśmy się być żywą komórką uchodźstwa polskiego. -

W życiu wewnętrznym - organizacyjnym naszego środowiska dbaliśmy przede wszystkim:

o właściwe oblicze moralne przez okresowe nabożeństwa z kazaniem polskim, rekolekcje postne i okolicznościowe nabożeństwa w intencjach ogólnych, zaduszki roczne i opiekę nad grobami polskimi w Lund, nabożeństwa i akademie żałobne /spowodu zgonu, ks. prymasa Hłonda, hr. Folke Bernadotte, w X-lecie zgonu Romana Dmowskiego/, rocznicowe uroczystości 3 - majowe, listopadowe, gwiazdkowe, wytwarzanie odpowiedniej opinii, itp., itp. Nie było w naszym środowisku wykroczeń publicznych, któreby przynosiły ujmę godności i dobremu imieniu Polaka. -

o należytą postawę i atmosferę w zajeźmego w spółżycia przez życie świetlicowe, zebrania informacyjne i okolicznościowe z odczytem, udostępnienie prasy oraz książki polskiej /Księgozbiór w Lund obejmuje blisko 1.500 tomów/, wzajemną pomoc, zabawy taneczne, wycieczki do teatru, na koncerty, odwiedzenie chorych rodaków w szpitalu miejsc. i paczki świąteczne dla nich, itp., itp. -

o ład i dyscyplinę społeczno - organizacyjną przez podporządkowanie się Radzie Uchodźstwa Polskiego w Stockholmie, jako naczelnej komórce uchodźstwa polskiego w Szwecji, a równocześnie przez harmonijną współpracę z innymi organizacjami w Lund/nie było w naszym środowisku organizacji podwójnych tego samego typu wzgl. dublujących robotę/, przez udział w zbiórkach powszechnych na: Pomoc Dziecku w Kraju, na Chorych rodaków w Szwecji, na Dar 3 Maja, na polskie cele duszpasterskie, na Fundusz Społeczny i składki na rzecz Rady Uchodźstwa, na "Wiadomości Polskie" itp.

o pewną łączność ze społeczeństwem szwedzkim i oddziaływanie propagandowe m.i. przez udział przyjaciół szwedzkich w naszych uroczystościach, zabawach itp., uczestniczenie w Klubie Polsko - Szwedzkim przy Uniwersytecie w Lund, w Academiæ Catholicæ Sueciæ w Lund, sprawozdań itp. w prasie szwedzkiej, interwencje w Komitecie Międzynarod. Pomocy Studentom /ISR-Komitté/ o pomoc studentom polskim, zainteresowanie Biblioteki Uniwersyteckiej wydawnictwami polskimi i sprowadzenie dla niej kilkudziesięciu tomów.

Ujmając w powyższy sposób nasze życie wewnętrzne starałiśmy się promieniować na zewnątrz na inne ośrodki i organizacje, wzdłuż i wszerz terenu polskiego w Szwecji. Daliśmy pewnego rodzaju wzór pracy i działalności. - Nie było nam obojętne, co dzieje się w naszym życiu wewnątrzno-emigracyjnym, w Stockholmie, w Paryżu /ZPUW/, czy w życiu polskiego ośrodka politycznego w Londynie. Serca zaś nasze zwrócone mieliśmy do Kraju. To patrzanie i wyjście działalnością swoją daleko poza własne podwórko było najbardziej charakterystyczne dla naszego środowiska i sprawiło, że Lund obok centrum w Stockholmie stał się pewnego rodzaju drugim ośrodkiem życia polskiego w Szwecji. - W tej naszej zewnętrznej działalności, w służbie na rzecz ogółu wystarczy tu choćby wspomnieć, że:

Środowisko polskie w Lund centralizowało w ub. 2 latach charytatywną akcję Polonii szwedzkiej. W szczególności na rzecz Pomocy Dziecku w Kraju zbierano przy "Znaku" odzież i obuwie oraz zebrano gotówki w sumie 9.429,42 kr. Wysłano blisko sto skrzyń odzieży i obuwia oraz zabawek, łącznie wartości efektywnej ponad 60.000 kr. do Centrali "Caritasu" w Krakowie, Domu Dziecka w Sękocinie, Caritasu w Gdyni, Pelplinie, Bydgoszczy, Ostrołęce, Lublinie, Zakładu SS. Niepokalanek w Szymanowie i Kościerzynie itp.

Z prasy polskiej w Szwecji, katolicko - społeczny "Znak" /od 1946 r./ i miesięczny Biuletyn Harcerski "Czuwaj" wychodzą w Lund. "Znak" wychodził w nakładzie 700 egzemplarzy, zaopatrując równocześnie polskiego czytelnika w Szwecji w polską i katolicką książkę oraz inne wydawnictwa. - "Czuwaj" ukazuje się w nakładzie 170 egz.

równocześnie prowadzi się przy nim polską akcję propagandową wśród skautingu szwedzkiego. -

ofiarowanie się Polonii szwedzkiej Niepokalanemu Sercu Marii Panny odbyło się w 1949 r. przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w Lund, w kaplicy OO. Dominikanów, a to w ramach Walnego Zjazdu SPK. oddz. Szwecja, poprzez delegatów kół SPK. z poszczególnych środowisk w Szwecji. -

stając zaledwie na własnych nogach organizacyjnych przystąpiliśmy do organizowania Koła SPK. w Lund, które w dalszym biegu odegrało decydującą rolę w zorganizowaniu SPK. oddz. Szwecja i jego I. Walnego Zjazdu. - Widzieliśmy bowiem w SPK., obejmującym przeważnie tych samych Polaków i członków, co Zjednoczenie Polskie, nowy nie konkurujący, ale współpracujący z istniejącymi organizacjami polskimi w Szwecji, instrument działania na rzecz sprawy polskiej i całości uchodźstwa. - Odtąd Sekretariat Oddz. SPK. mieści się w Lund, i stąd z Centralnej Biblioteki SPK. wysyła się i rozprowadza książki w teren całej Szwecji. -

braliśmy czynny udział w pracach Zjednoczenia Polskiego przez swych delegatów na zebraniach Rady Uchodźstwa w Stockholmie i płacenie składek na rzecz biura Prezydium Rady, mającego obok wykonywanej opieki prawnej i społecznej, również znaczenie komórki reprezentującej Polonię szwedzką, nieuznającą konsulatu reżymowego, a więc całe uchodźstwo - wobec władz szwedzkich. -

Nie ulega wątpliwości, że te pewne, przykładowo wyliczone osiągnięcia - dokonać się mogły jedynie w atmosferze bezinteresownej współpracy i zaufania. - To też za to zrozumienie celu zasadniczego i za wszelką pomoc w jego realizowaniu pragnę niniejszym z upływem kadencji złożyć wszystkim serdeczne podziękowanie. -

To spojrzenie wstecz na nas samych, nasze środowisko i nasze wspólne osiągnięcia jest konieczne w chwili Walnego Zebrania. - Ze względu na obowiązki rodzinne i inne nie mniej istotne, nie mogę niestety w następnej kadencji brać czynnego udziału w pracach Zarządu Koła. Pragnę jednak dać wyraz przekonaniu, że Walne Zebranie wyłoni władze, które w dalszym ciągu pracę na tut. terenie w tym samym co dotychczas duchu poprowadzą. - Jest rzeczą konieczną utrzymanie lokalu świetlicowego, gdzie się mieści Biblioteka, Czytelnia gazet, właściwie nasświetlających dzisiejszą rzeczywistość i dająca niezbędne dla każdego informacje. Bez świetlicy, miejsca spotkań nie można sobie wyobrazić organizacji. Konieczną jest rzeczą dbanie o utrzymanie biura centralnego w Stockholmie i odsyłanie na ten cel składek. -

Trzeba pamiętać, że życie nie zna próżni. Jeżeli sami nie będziemy dbać o nasze życie organizacyjne i sprawy polskie, zadba o nie wróg. - Tam bowiem, gdzie nikt nie sięje i nie orze, powstaje ugór, wyrastają chwasty.

Z tym zrozumieniem ciągnących na nas zadań, zbierzemy się wszyscy Polacy z Lund i okolicy na Walne Zebranie.

Przed Zebraniem jest "B i g o s siekana, kwaszona kapusta, która wedle przysłowia sama idzie w usta" "czastki najlepsze mięsiwa... w słowach wydać trudno smak przedziwny, kolor i woń cudną" /Mickiewicz: "Pan Tadeusz" ks. IV./ -

Bożysław Kurowski
/Bożysław Kurowski/
prezes

